

REPUBLIKA

Rok I ŁÓDŹ SOBOTA 19 CZERWCA 1926 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

172

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Sejm opiera się rządowi.

Dotychczas tylko Klub pracy opowiedział się za projektowaną zmianą konstytucji.

P.P.S. i N.P.R. żądają rozwiązania sejmu, nie chcą jednak dać prezydentowi poważnych pełnomocnictw.

Ważne konferencje p. premiera z marszałkiem i prezydentem.

Nasz sprawozdawca parlamentarny (L) telefonuje:
Premjer Bertel dwukrotnie konferował wczoraj na zamku z p. prezydentem Rzeczypospolitej, oraz odbył konferencję w południe z marsz. Piłsudskim.

U marsz. Piłsudskiego ZAMELDOWALI SIĘ WCZORAJ WSZYSCY OBCY. attaché wojskowi.

Nasz warszawski korespondent (L) telefonuje:

Wczoraj, o godz. 6 popołudniu wszyscy obecni w stolicy attaché wojskowi państw obcych, nie wyłączając attaché sowieckiego, generała Mlechonozyna, zameldowali się u ministra spraw wojskowych p. marszałka Piłsudskiego.

P. marszałek wygłosił krótkie przemówienie, podkreślając specjalnie, że wszystkich wojskowych łączy wzajemne uczucia koleżeńskie, oraz oświadczając, że polski korpus oficerski żywi dla swych cudzoziemskich kolegów te własne uczucia.

Gen. Burchardt-Bukacki

— drugim wicemin. spraw wojskowych.

Nasz warszawski korespondent (L) telefonuje:

W najbliższym czasie ukazać się ma dekret p. prezydenta Rzplitej, mianujący dotychczasowego szefa sztabu generalnego, generała Burchardt-Bukackiego na stanowisko drugiego wiceministra spraw wojskowych.

Szefem sztabu generalnego zostanie generał Piskor, obecny szef 28 dywizji piechoty i były drugi zastępca szefa sztabu generalnego.

Główny komendant POLICJI PAŃSTWOWEJ.

Z Warszawy donoszą:

W sferach miarodajnych wysunięto kandydaturę pułk. Jura Gorzechowskiego, dowódcy 3 dyonu żandarmerji w Grodnie, na stanowisko komendanta głównego policji państwowej.

Dolary za wizy NA WYJAZD DO RUMUNJI.

Nasz warszawski korespondent (L) telefonuje:

W związku z ukazaniem się w prasie notatki o pobieraniu przez konsulat rumuński opłat wizowych w walucie dolarowej, korespondent Wasz dowiadyuje się że M.S.Z. niezwłocznie po otrzymaniu informacji o nowym zarządzeniu konsulatu, jeszcze w początkach maja poczyniło odpowiednie kroki celem uregulowania tej sprawy.

Mając na względzie przyjazne stosunki, łączące nas z Rumunją, należy wyrazić nadzieję, że porozumienie w tej sprawie zostanie osiągnięte bez wielkich trudności.

W razie gdyby rząd rumuński interwencji polskiej jednak nie uwzględnił, w myśl istniejących przepisów, rząd polski zmuszony będzie zastosować zasadę wzajemności i pobierać opłatę wizową od obywateli rumuńskich również w walucie dolarowej.

Nasz sprawozdawca parlamentarny (L) telefonuje:

Wczoraj wreszcie wpłynął do sejmu projekt rządowy o zmianę konstytucji. Projekt ten oddano już do druku, tak, że w ciągu dzisiejszego dnia zostanie on rozesłany pocztą.

Jednakże zgodnie z artykułem 125 konstytucji, projekt zmiany konstytucji może być rozpatrywany przez plenum izby w ciągu 15 dni od daty zgłoszenia go do łaski marszałkowskiej, i temu też należy przypisać, że nie jest on objęty porządkiem dziennym wtorkowego posiedzenia izby.

W związku z tą sprawą w dniu wczorajszym premier Bertel konferował z marszałkiem Ratajem.

Posiedzenie wtorkowe sejmu nie traci jednak przez to, gdyż zapowiada się i tak bardzo ciekawie, a mianowicie w związku z pierwszym czytaniu projektu budżetowego, wygłosić ma expose minister skarbu p. Klarnier, poczem według wszelkiego prawdopodobieństwa rozpocznie się dyskusja.

Obrady klubów.

W związku z ustawą o zmianie konstytucji w dniu wczorajszym obradowały dwa kluby.

Pozytywnie do zmiany projektu konstytucji ustosunkował się Klub Pracy,

na którego posiedzeniu powzięto następującą rezolucję:

Klub pracy.

Klub Pracy wypowiada się zasadniczo za projektem rządowym zmiany konstytucji, wzmacniającym władzę prezydenta Rzplitej i oświadcza, że głosować będzie za odesłaniem tego projektu do komisji.

N. P. R.

Nieco inaczej poszła sprawa z N. P. R. gdzie po wysłuchaniu sprawozdania o sytuacji politycznej w związku z rządowym projektem zmiany konstytucji wygłoszonym przez prezesa klubu posła Popiela, rozwinęła się nad tą sprawą dyskusja.

Nie ukończono jej jednak i obiecano sobie ją kontynuować w przyszłym tygodniu.

N.P.R., sądząc z nastrojów jakie w łonie tego stronnictwa panuje ma krótką pamięć.

Całkiem zapomniiała o brataniu się z reakcją i odrazu zapalała miłością do demokracji, której zaczyna namiętnie bronić.

Oto posłowie z N.P.R. oświadczyli, że popierać będą wszystkie wnioski zmierzające do rozwiązania obecnego sejmu

przez jego własną uchwałę i przyspieszenia terminu wyborów.

Pozatem posłowie z N.P.R. odgrają się, że ustosunkują się negatywnie do projektu weta dla prezydenta i projektu dekretowanych ustaw.

Bardzo to pięknie, ciekawe jednak, czy byłoby się tak samo ustosunkowali negatywnie gdyby w rządzie zasiadali p.p. Jankowski i Chądzyński.

Wówczas to N.P.R. przeciw nie wspólnego z demokracją nie miała i wręcz przeciwnie, zwalczała ją namiętnie.

P. P. S.

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. opublikował odezwę, w której wzywa wszystkie organizacje partyjne do zwołania na niedzielę 27 b.m. wieców i zgromadzeń publicznych pod hasłem poparcia wniosków posłów socjalistycznych w sejmie. Wnioski te żądać będą rozwiązania Sejmu i nowych wyborów na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej w dniu 17 października.

W związku z przedłożonym przez rząd projektem zmian konstytucji odezwa stwierdza, że P. P. S. zgadza się pod pewnymi warunkami na wyposzczenie prezydenta Rzplitej w prawo rozwiązania sejmu, zakłada jednak stanowczy protest „przeciwko projektowi niesłychanego powiększenia praw rządu i biurokracji”.

Kryzys rządowy we Francji.

Misję tworzenia rządu po rezygnacji Brianda objął Herriot. Trwały rząd, który nie będzie śmieszny.

Paryż, 18 czerwca.

Kryzys rządowy we Francji zaostrza się coraz bardziej. Dziś przed południem odbyły się pod przewodnictwem Herriota obrady stronnictwa radykalnego, po zakończeniu których Herriot zakomuni-

ował Briandowi, iż rezygnuje z jego propozycji.

W wyniku narady radykali oświadczyli się za utworzeniem gabinetu większości republikańskiej.

Briand, po otrzymaniu od Herriota

zawiadomienia, iż udziału w rządzie nie weźmie, postanowił zrezygnować z misji tworzenia nowego gabinetu.

Briand udał się osobiście do prezydenta Doumergue'a, składając na jego ręce rezygnację. Prezydent rezygnację przyjął, poczem

natychmiast powierzył misję tworzenia gabinetu Herriotowi.

Herriot przyjął zasadniczo misję utworzenia gabinetu.

W kołach poinformowanych twierdzą iż Herriot ma już gotową listę nowego gabinetu, w którym teke zagranicznych objąłby Briand, wojny — Painleve, skarbu — Bocanowsky.

Bezsensowny pomysł.

Paryż, 18 czerwca.

„Ere Nouvelle”, przewidując, iż przesilenie gabinetowe zakończy się powierzeniem misji tworzenia nowego rządu Herriotowi, stwierdza, iż tylko jeden Herriot jest o tyle poważnym człowiekiem, iż potrafi stworzyć trwały rząd który nie będzie budził śmieszności.

„Ere Nouvelle” podkreśla, iż sam pomysł Brianda, ustawienia obok siebie w jednym gabinecie Poincarego i Herriota był tak bezsensowny, że nikt nie może się dziwić, że zamierzenie to nie powiodło się.

Ceny nie pójdą w górę.

Przedstawiciele przemysłu naftowego, węglowego i hutniczego nie podwyższą cenników.

Warszawa, 18 czerwca.

Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski odbył w ciągu ostatnich kilku dni szereg konferencji z przedstawicielami poszczególnych gałęzi przemysłu, uważając sprawę stabilizacji cen, zwłaszcza w obecnym okresie, jako jeden z najważniejszych czynników utrzymania równowagi budżetowej, stabilizacji waluty i przeprowadzenia przez rząd akcji sanacyjnej.

Jak donosiliśmy, przemysł naftowy w pełnym zrozumieniu motywów przedstawił gotowość obniżenia ceny parafiny i nafty, które zostały podwyższone dnia 7 b. m. Przemysł węglowy po odbytych w dniu 16 b. m. naradzie z p. ministrem, obiecał dać odpowiedź w ciągu dwóch dni. Dotyczy to cofnięcia podwyżki 17 i pół proc., zapowiedzianej przed tygod-

niem. Przemysł metalowy oświadczył gotowość niepodwyższania cen, również huty górnośląskie, reprezentowane przez b. ministra Kiedronia, złożyły zapewnienia gotowości zastosowania się do apelu p. ministra.

Zamierzony jest jeszcze w powyższej sprawie szereg narad z innymi gałęziami przemysłu.

Zatarg kinowy

BEDZIE DZIŚ ZLIKWIDOWANY.

Z Warszawy donoszą nam (W):

Wczoraj p. premier Bertel konferował z p. min. Młodzianowskim w sprawie zatargu o podatek kinowy.

Przypuszczalnie dziś, zatarg będzie zlikwidowany.

Zabójca Huberta Lindego, sierżant Wacław Trzmielewski skazany został na dziesięć lat ciężkiego więzienia.

Pos. adv. Liberman wygłosił wspaniałą mowę obrończą.

Z Warszawy donoszą:
W dniu wczorajszym odbył się dalszy ciąg rozpraw sądowych w sprawie zabójstwa Huberta Lindego.
Przewodniczący oddaje głos prokuratorowi płk. Kaczmarskiemu.

Mowa prokuratora.

Prokurator opisuje szczegółowo fakt zabójstwa, popełnionego przez Trzmielewskiego na podstawie zeznań świadków. — Maluje następnie w silnych barwach niemoralność czynu, dokonanego przez człowieka, który ośmielił się splamić krew niewinnego człowieka czczonego powszechnie mundur armii polskiej człowieka, który nawet w chwili po aresztowaniu dosadnie określił sam siebie i swój charakter przez wyrażenie się o osobie ofiary: „ten ma już dosyć“.

Podkreśla też prokurator nieprawdopodobne tłumaczenia oskarżonego, jakoby w stanie nieświadomym popełnił czyn przestępny i że zamiaru takiego nigdyby nie powziął, gdyby nie przypadkowe spotkanie Lindego.

Jest to wykretnie i nieprawdopodobne wyjaśnienie, bowiem zachowanie się Trzmielewskiego na procesie Lindego przeczy temu jaknajbardziej. — Również sprzeczny jest z tem opowiadaniem oskarżonego moment półgodzinnego oczekiwania na osobę ofiary przed jej mieszkaniem.

Orzeczenie biegłych — psychiatrów również przeczy sposobowi tłumaczenia się oskarżonego.

Motywy zbrodni.

Co do pobudek przestępstwa, to prokurator wykazuje, że nie może chyba nikt uwierzyć w to, aby oskarżony dokonał swego czynu pod wpływem pra-

sy; tembardziej jest to nieprawdopodobne, że Trzmielewski był już przestępcą karnym, który niejednokrotnie dokonywał czynów karygodnych (kradzieże).
Tembardziej żądam — kończy prokurator — wysokiej kary dla podsądnego, że dokonał swego czynu podstępnie, zdradziecko i z ukrycia.

Po oskarżeniu prokuratora, które w warło bardzo silne wrażenie, zabiera głos obrońca, adv. Liberman. Mówił on:

Mowa obrońcy.

Kiedy ten czyn powstał w huku strzału rewolwerowego na ul. Celnej, całe społeczeństwo zostało wstrząśnięte do głębi duszy.

Nie podjąłem się tej obrony do chwili gdy nie zajrzałem w duszę Trzmielewskiego; zobaczyłem w nim duszę dziecka tłumy, dziecka stosunków i doli społecznej, dziecka lawiny niedoli ludzkiej, a nie jakiegoś zbira płatnego, najętego dla uprzątnięcia niewygodnych ludzi.

Atmosfera społeczna.

Z trzech pierwiastków składa się ten dramat duszy nieszczęśliwego dziecka epoki, sierżanta Trzmielewskiego.

Nie będę powtarzał huczających oskarżeń przeciwko Hubertowi Lindemu, którego Polska odrodzona wyniosła na najwyższe stanowisko i najwyższą moc dała. Leży on już w grobie i nie należy jego czynów analizować, bo był to człowiek nieszczęśliwy, otoczony przez klękę — człowieka za dobrego, a przez to najszkodliwszy, gdyż nie panował nad swą wolą.

W tej atmosferze zbrodni, które całe społeczeństwo zalewało, w tej atmo-

sferze nieprawości, tak jaskrawo uwydatnionej w dniach grozy majowej — dusili się wszyscy, mogli się dusić i ten biedny sierżant, któremu jak i innym ujęto głodowej pensji.

A jednocześnie słyszy na procesie Lindego o górach złota i dziesiątkach tysięcy dolarów z łatwością przelewających się z rąk do rąk — ten biedny, mały mózg, o którym mówią eksperci, że tak nisko stoi pod względem intelektualnym.

A słyszał też, że jedynie mali złodzieje są karani, bo wielkie zbrodnie uchochodzą bezkarnie; napewno słyszał z ust prokuratora, że to prowadzi Polskę do przepaści.

Gloryfikacja mordów.

To wszystko wirowało w tej słabej głowie, a może też zamajaczył mu obraz tych zabójców, których po morderstwie najdosłowniejszych ludzi w narodzie — gloryfikowano.

Tacy ludzie, którzy prowadzą Polskę do zguby nie na polu walki, lecz w drodze zbrodni i grabieży dobra publicznego, winni zgnać natychmiastową śmiercią; to nie jest przygotowanie do mordu, to jest równe i powszechne we wszystkich społeczeństwach, bo wszak i myśmy już posiadali ustawę, karzącą śmiercią złodziei grosza publicznego.

Tak, on był karany w młodych latach za kradzież, lecz czyż to dowód, że nie ma on serca i krwi, że nie odczuwa on gniewu i niedoli milionów dusz, że to nie był grom gniewu ludowego.

Jedno oblicze sprawiedliwości.

Te wszystkie momenty decydują o fakcie, że zabójstwo zostało dokonane

w afekcie, przewidzianym w art. 458 k. k.

Mam nadzieję, że sąd nad Wacławem Trzmielewskim będzie sprawiedliwy, lecz nie okrutny.

Dziś stoimy u bram nowego jutra, wstrząśnani drżaniem nowej epoki, i takiej masy dręczących pytań i zagadnień jak obecnie, nie posiadaliśmy od roku 1914. Era krwi i żelaza jeszcze się nie skończyła, jeszcze więcej przez nasze dzieje huragan i wichura; czyby nie było sprawiedliwym, gdybyśmy z tej wichury wyrwali ów mały pyłek, dziecko doli, robotnika i żołnierza, gdybyśmy go wyratowali?

Proszę, by wyrok był zgodny z ustawą i ze sprawiedliwością, ale i z poczuciem prawem opinii publicznej; bo był już sędzią w imieniu Rzeczypospolitej sprawcy podobnego przestępstwa — jakiego wykonał Trzmielewski, i byli łagodnie karani.

Proszę, by sprawiedliwość miała tylko jedno oblicze.

Ostatnie słowo.

Podsądny Trzmielewski na zapytanie przewodniczącego, co powie w ostatnim słowie, potrząsnął przecząco głową.

Sąd udał się na naradę.

Wyrok.

O godz. 3, 15 po południu po czterogodzinnych naradach zapadł wyrok na zabójcę ś. p. Huberta Lindego, sierżanta Wacława Trzmielewskiego. Został on SKAZANY NA 10 LAT CIĘŻKIEGO WIEZIENIA.

Mały wstyd łódzkiego magistratu.

Z Warszawy donoszą: „Kurjer Czerwony“ zamieścił wczoraj następujący charakterystyczny artykuł:

Nielada kłopot ma grupa architektów warszawskich z magistratem łódzkim, który w r. ub. ogłosił konkurs na budowę Domu ludowego, zwlekał przez pół roku z rozpatrzeniem prac nadesłanych, a wreszcie, przyznawszy naszym architektom nagrodę w kwocie 1700 zł. bawił się w ciuciubabkę z wypłaceniem.

Depeszuje, że już wysyła, żeby się nie nacierpliwił, a tymczasem pieniądze nie chcą wyjść z kasy magistrackiej.

Architekci: Czeczott, Dobrzyńska, Gutt, Kowalski, Łoboda, Raniecki, Tarasin i Lisiecki powiadają, że nie są przyzwyczajeni do podobnego traktowania swych prac i wreszcie (skończy się na tem), zaskarżą magistrat łódzki.

Mała rzecz, a będzie wstyd.

My w Łodzi wiemy o tem, że przy większych rzeczach jest większy wstyd

Lot Paryż — Tokio.

Gigantyczny lot Paryż—Tokio ma się ku końcowi. Wielki „as“ lotnictwa francuskiego, fenomenalny pilot kpt. Pelletier d'Oisy, nie zawiódł pokładanych w nim nadziei.

Według telegramu radiowego, otrzymanego przez Londyn, znakomity lotnik francuski wyleciał dziś wczesnym rankiem ze stolicy Mandżurji — Mukden i około godz. 8.30 wylądował w stolicy Chin — Pekinie.

Stąd po krótkim odpoczynku, według jego planów i wczoraj, odlecieć miał do Tokio.

Byłby to najdłuższy etap, wynoszący około 2600 km. (Mukden—Pekin około 600 km. i Pekin—Tokio — około 2000 km.).

Traktat handlowy polsko-niemiecki jest na bardzo dobrej drodze.

Nasz warszawski korespondent (L) telefonuje:

Wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się międzyministerjalna konferencja w sprawie rokowań polsko-niemieckich.

Jak słyhać, dotychczasowy przebieg rokowań w Berlinie daje wyniki zadawalające.

W przyszłym tygodniu zakończona ma być szczegółowa dyskusja nad unormowaniem stawek celnych, poczem mają być omówione kwestje związane z

kontyngentem towarów i tranzytem.

We wtorek przybędzie do Warszawy nasz poseł przy rządzie niemieckim, p. Olszowski celem zapoznania się z ostatecznymi dyrektywami rządu.

Na czwartek lub piątek przyszłego tygodnia zapowiedziano w Berlinie plenarne posiedzenie pełnomocników obu delegacji, które będzie zakończeniem pierwszej fazy rokowań. O ile nie zajdą nieprzewidziane trudności, to traktat handlowy polsko-niemiecki, podpisany zostanie w terminie do dwóch miesięcy.

Weksle z urzędową pieczęcią.

Wykrycie nadużyć w półoficjalnym wydawnictwie „Gazety Policji Państwowej“.

Z Warszawy donoszą:

W kołach policyjnych dość dużą sensację wywołało niedawne dymisjonowanie ze stanowiska redaktora „Gazety policyjnej“ p. Edwarda Grabowieckiego. Zrazu sądzono, że chodzi tu wogóle o likwidację całego wydawnictwa,

stworzonego w swoim czasie przez p. Grabowieckiego przy wciąganiu do współpracy w tem piśmie publicystów i dziennikarzy.

Okazało się atoli, że przypuszczenia, iż zlikwidowane zostanie wydawnictwo — były nie trafne.

Powodem zmian personalnych w „Gazecie Policyjnej“ było wypuszczenie weksli na wysokie sumy w dolarach, wystawionych imieniem wydawnictwa i opatrzonych urzędowymi pieczęciami, czyli posiadających charakter obliwów państwowych.

Wprawdzie dawno przedtem mówiono już także dość głośno o tem, że w rachunkowości wydawnictwa „Gazety Policyjnej“ ujawniono deficyt, sięgający sumy 270 tysięcy zł., lecz w okresie urzędowania wiceministra Olpińskiego część deficytu pokryto z sum dyspozycyjnych

i remuneracyjnych policji państwowej. Dopiero świeżo przelomem wytworzona atmosfera spowodowała przesilenie. Gł. komendant policji, dowiedziawszy się o bezprawnym wystawianiu imieniem policji weksli,

natychmiast złożył p. ministrowi spraw wewn. odpowiednie wnioski.

W rezultacie były wydawca, który, zaznaczymy to dla ścisłości, zobowiązał się weksle o charakterze urzędowym z obliwem wycofać — przeszedł już do wspomnień, ale nie przeszła jeszcze do wspomnień, jako wydawnictwo państwowe, „Gazeta policyjna“ w tej formie w jakiej jest dotąd wydawana. Przeciwnie bezpośrednio po ustąpieniu p. Grabowieckiego, który zajmował etat służbowy inspektora — wyznaczono na jego miejsce znowu inspektora policji, p. Kaufmana.

„Gazeta policyjna“ w tej jednak formie, w jakiej wychodzi — będąc prenumerowaną przeważnie w drodze przysmusu a czytana najważniejszą głównie tylko przez autorów drukowanych w niej artykułów nadal przedsiębiorstwem państwowem stanowczo być nie powinna.

Rewolucja w Portugalji.

W LIZBONIE OGŁOSZONO STAN OBLEŻENIA.

Londyn, 18 czerwca.

Z Lizbony donoszą, iż miał tu miejsce nowy pucz wojskowy na podłożu następującym:

Minister wojny, gen. Gomez Costa, nie mógł dojść do porozumienia z prezesem ministrów, Cabecades'em. Wobec tego wkroczył do Lizbony na czele swoich oddziałów i wezwał premiera do ustąpienia, co ten ostatni, aby uniknąć rozlewu krwi, uczynił.

Gen. Costa ogłosił w mieście stan obłężenia. Ponadto objął prezesurę gabinetu, wyznaczając dla kierownictwa ważniejszych ministerstwami tryumwiraty, złożone z wojskowych.

W całym mieście panuje zupełny spokój.

Z Warszawy do Bagdadu

POWIETRZNYM SZLAKIEM ZA 440 zł.

W lipcu zostanie otwarta nowa linja lotnicza Warszawa — Bagdad, na ogólnej długości około 3735 km. Nowa linja będzie prowadzila przez Pragę — Wiedeń — Budapeszt — Białogrod — Bukareszt — Konstantynopol — Afium Karchissar — Karamon — Alap — Deirez-Zor — Bagdad.

Linja będą obsługiwały aparaty międzynarodowego tow. żeglugi powietrznej. Dotychczas uruchomiona jest część linji do Konstantynopola, dokąd przelot pasażerski kosztuje z Warszawy 440 zł.

Nowy rozkład lotów linji tow. międzynarodowej żeglugi powietrznej obejmuje następujące loty z portu lotniczego w Warszawie: wylot z Warszawy godz. 5 i pół, w Pradze g. 10; z Pragi do Paryża g. 10 i pół, przylot do Paryża g. 18 i pół; z Pragi do Wiednia (i dalej do Budapesztu, Bukaresztu i t. d.) g. 15 m. 45. Przylot do Warszawy z Pragi (pośrednio zaś z Paryża, oraz Konstantynopola, Bukaresztu, Wiednia) g. 18 m. 15.

Nad Wisłą i nad Sekwaną.

Pochłonięci toczącymi się szybko wypadkami we własnym kraju, mało poświęcamy uwagi wypadkom, rozgrywającym się na szerokim świecie. A jednak przesilenie gabinetowe we Francji, cały obecny moment polityczny w tym kraju, ma tak wiele podobieństwa ze sto sunkami polskimi, że to, co się dzieje obecnie w Paryżu, powinno obudzić nasze głębokie zainteresowanie.

Rok zakończenia wojny światowej — 1918 — przyniósł zarówno Polsce, jak i Francji olbrzymie zdobycze materialne i moralne. Wrogowie zostali zgnębieni i unieszkodliwieni na długie lata. Paryż stał się ośrodkiem polityki światowej, Warszawa przynajmniej regionalnej. Nie mniej jednak przejścia wojenne dotknęły oba kraje w stopniu bardzo wysokim: odbudowa gospodarcza stała się niezbędna. Równocześnie egzekucja pewnych praw wymagała dalszego wysiłku militarnego. Polska musiała przeprowadzić wojnę z Rosją, Francja — okupację zachodnich prowincji niemieckich. Obie akcje skończyły się względnie powodzeniem (traktat ryski i plan Dawesa), pochłonięły jednak olbrzymie fundusze i nie pomogły obu krajom przy zaślagnaniu zagranicznych kredytów. Zarówno Paryż, jak i Warszawa nie cieszą się na międzynarodowym rynku finansowym szczególną wziętością i kwestii pożyczek sanacyjnych nawsuwały nam rozliczne trudności.

Dalej upodabnia nas do siebie sprawa waluty. Wprawdzie Francja nie przeszła jeszcze przez okres biljonowej inflacji, ale my już zdołaliśmy powtórnie zepsuć sobie walutę złotą i dziś problemy stabilizacji, reglamentacji importu, wywozu, spekulacji, drożyzny, kosztów produkcji są bardzo spokrewnione — i te z nad Wisły i te z nad Sekwaną.

Wreszcie zachodzi poważne podobieństwo w stosunkach wewnętrznych. Aż do wojny zainteresowanie mas polityką we Francji w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat było niewielkie. Po przegranej wojnie z Niemcami w r. 1871, pomimo pozorów „rewanżu“, nastąpiło ogólne zubożenie. Zapanowała psychologia rentjerstwa, zabezpieczenia sobie starości przez pracę i oszczędność. Importowany z Anglii sport stał się uścisłem namiętności, które dotychczas pływały korytem politycznym.

Wojna wciągnęła masy francuskie, jak i polskie, w wir politycznych zainteresowań. Wracający z okopów „poilu“, podobnie jak nasze Wojtki i Maćki, orientowały się, co prawda prostacko, w zagadnieniach polityki zagranicznej, mówili o wrogach i przyjaciółach. Bezrobocie, drożyzna, dewaluacja nauczyły masy praktycznie pewnych kwestii ekonomicznych, a w ślad za tem poszły i zainteresowania socjalne. W chaosie wojennym wielu ludzi wypłynęło i pojawiły się ambicje odgrywania pewnej roli na szerszym terenie. Tymczasem rządów francuskich, dźlerżyli niestannie, jak za dawnych, dobrych czasów wyłącznie nieomal adwokatów i dziennikarzy, pozostający w bliskich stosunkach z bankami. Na terenie parlamentarnym pojawiły się wkrótce nowi ludzie, mniej obcy z posadzkami pałacowymi, mniej głodcy i układni, a zato pełną pierśią wchłaniający rozkosze parlamentarnych rządów.

Tymczasem życie szło swoimi drogami. W izbach deputowanych darty się za lby partje i odbywały się konsza-

chty patentowanych, wytrawnych przywódców, a na ulicach pojawiała się głucho nienawiść do ciał prawodawczych, będących równocześnie giełdami interesów. Wystarczyło jeszcze, by importować z Włoch słowo „fasyzm“ — i oto mamy w Polsce i Francji wyraźne prądy antyparlamentarne, opierające się nie tyle na pozytywnym programie, wiele na negatywnym stosunku do parlamentarnych wysiłków opanowania sytuacji politycznej, gospodarczej i finansowej.

Parlamenty ratują się jak mogą. Reklamuje się nazwiska, które mogą sprawić cuda: Grabski, Zdziechowski, Kucharski, Peret, Bokanowski, Poincare, Loucheur... Magicy i fakirzy wymawiają piękne formuły, mydlą oczy i wreszcie schodzą ze sceny, nie zamieniając żela-

za w złoto, co było, zresztą do przewidzenia. Chaos rośnie coraz bardziej.

Ludzie, którzy mieli sprawiać cuda, są ludźmi dźwiganymi przez partje. W społeczeństwie wytwarza się prąd antypartyjny. Odbija się w parlamencie. Parlament ratuje się koncepcją rządów koalicyjnych.

Polska znalazła takie rozwiązanie w listopadzie ubiegłego roku, gdy na czele rządu stanął p. Skrzyński. We Francji dopiero obecnie widzimy analogiczne próby, gdy p. Briand stara się stworzyć gabinet, którego sam będzie głową, a dwoma głównymi filarami: szef Bloc National — p. Poincare i szef Cartel de Gauche — p. Herriot. Nie wiadomo jeszcze w chwili, gdy piszemy te słowa, czy plany powyższe uwieńczone będą skut-

kiem, ale już samo pojawienie się ich jest charakterystyczne. Równocześnie mówi się we Francji, o czym najgłośniej również dzisiaj u nas — o pełnomocnictwach dla rządu dla przeprowadzenia sa nacji państwowej: Wyrażna tendencja do oddania odpowiedzialności za losy państwa w ręce władzy wykonawczej, z usunięciem od steru czynników parlamentarnych.

Historja się powtarza. Podobne warunki stwarzają bliźniacze idee i instytu cje. Dokąd zmierza ten rozwój wypadków — dziś jeszcze nie sposób przewidzieć. Starczy jednak, jeśli z przykładów, zarówno spóczesnych, jak i dawniejszych — czerpie się wskazania i nauki.

Czesław Oltaszewski.

Najpierw trzeba wzmocnić gospodarkę krajową, a potem przystąpić do całkowitej odbudowy waluty.

Mowa włoskiego ministra finansów hr. Volpi w senacie wywarła silne wrażenie dzięki zawartym w niej deklaracjom o historycznym znaczeniu.

Prasa i sfery polityczne przychylnie komentują ważniejsze ustępy jak oświadczenie o dewizach, które wzbudziło poczucie spokojnego zaufania w całej ludności.

Minister zapowiedział największą zwyczajną budżetu, jaką dotąd zanotowała historia królestwa, a mianowicie, w końcu maja zwyczajka ta dosięgnęła 811 milionów wobec 668 w kwietniu, zaś na 30 czerwca b. r. przewiduje się zgóra miliard lirów zwyczajki.

Drugi ważny punkt dotyczy ograniczenia długów państwowych do 90 mi-

liardów lirów.

Wpływy państwowe prowincjonalne i komunalne wynoszą rocznie około 25 miliardów lirów. Dochody narodowe włoskie obliczane są na 125 miliardów, czyli że długi państwowe stanowią za ledwie 4/5 części ogólnej sumy dochodów narodowych w ciągu jednego roku.

Minister zaznaczył, że na bilans handlowy mają dodatni wpływ środki bilansu płatniczego, jak przekazy emigrantów, które dają około 3 miliardów, ruch turystów zagranicznych (również 3 miliardy) oraz znaczne zyski żegludki handlowej, która wykazuje 3.276.000 ton brutto w porównaniu do 1.800.000 ton z przed wojny.

Wylączając stare statki, Włochy zaj-

muja drugie miejsce na świecie w dziedzinie morskiego budownictwa żegludowego.

Hr. Volpi oświadczył, że Włochy nie są w stanie jeszcze przystąpić do całkowitej odbudowy swej waluty, gdyż ta sprawa nie może być uważana za wy łączne zagadnienie finansowe, należy bowiem uprzednio wzmocnić gospodarkę krajową.

Wszelkie zarządzanie w tej dziedzinie wymagają dojrzałego przygotowania i ewentualna decyzja winna być gruntownie oparta na liście zdrowym, reprezentującym zdrowe finanse państwowe i prywatne, w kraju zdrowym, pracowitym, mającym zapewniony ład wewnętrzny.

Czy Semen Petlura tolerował pogromy na Ukrainie?

Narodowcy ukraińscy wypominają żydom przeszłość i grożą im na przyszłość.

Sejmowy klub ukraiński obradował w dniu 15 b. m. nad sytuacją polityczną.

Między innemi poruszono sprawę zabójstwa Petlury w związku z rezolucją uchwaloną przez Koło żydowskie.

Klub ukraiński ogłosił w tej sprawie komunikat, w którym stwierdza, że w prasie żydowskiej w związku ze śmiercią Petlury ukazały się notatki i artykuły, zarzucające Petlurze udział w rozlewie krwi żydowskiej.

Ukraińska reprezentacja parlamentarna stwierdza z ubolewaniem, że również komunikat, wydany w tej sprawie przez oficjalne przedstawicielstwo narodu żydowskiego w Polsce, Koło żydowskie, napisany jest w ten sam sposób, usiłując bezpodstawnie piętnować mianem sprawcy pogromów osobę Semenę Petlurę.

Komunikat stwierdza dalej, że Petlura pogromy zwalczał gdzie tylko mógł. Społeczeństwo ukraińskie zawsze w sposób najbardziej energiczny potępiało pogromy, dokonane przez wrogów narodu ukraińskiego, przez czarnoseńców i inne wyznaki, a to celem zwalczania ukraińskiego ruchu odrodzieńczego.

Uważając za bezwzględny swój obowiązek wystąpienie w obronie dobrego imienia narodu ukraińskiego i niewinnego Petlury, któremu stawiane są takie zarzuty, protestuje ukraińska reprezentacja parlamentarna w sposób najbardziej zdecydowany przeciwko wszelkim tendencyjnym napaściom na naród ukraiński ze strony prasy, jako też przeciwko komunikatowi Koła żydowskiego.

Przebieg posiedzenia klubu ukraińskiego był bardzo burzliwy. Socjaliści ukraińscy wypowiedzieli się przeciwko tej rezolucji i głosowali przeciwko niej, nie chcąc ponosić odpowiedzialności za czyny Petlury. Większość klubu głosowała za rezolucją.

Społeczeństwo ukraińskie we Wschodniej Małopolsce cześci obecnie pamięć Petlury na wiecach masowych. W Tarнопolu wygłosił dr. Dymitr Lewicki prezes „Undo“ przemówienie o Petlurze, w którym twierdzi m. in.: W śmiertelnej walce z moskiewską przemocą stracił Petlura z przed oka wielki cel każdego narodu — zjednoczenie, i podjął rokowania z rządem polskim, aby kosztem naszej ziemi ratować niezawisłość Ukrainy“.

Przechodząc do zarzutów pod adresem Petlury o udział w pogromach, twierdzi Lewicki: „Naród ukraiński ze spokojem znieśie alarm prasy żydowskiej. W ostatnich dniach Koło żydowskie ogłosiło komunikat, a również oficjalni przywódcy sjonistyczni, że solidaryzują się ze stanowiskiem prasy żydowskiej.“

Dr. Lewicki przypomina, że trzecia część wszystkich żydów znalazła gościelne na ziemi ukraińskiej.

Przez setki lat żydzi zajmowali uprzywilejowane stanowisko społeczne, koncentrując w swem ręku wszystkie kapitały i miejscowy handel. Przez setki lat naród ukraiński nie występował w ruchach masowych przeciwko żydom, pomimo, że usiłowano budzić nienawiść przeciwko nim.

Rozruchy antyżydowskie w XIX w. były dziełem caratu“.

Lewicki twierdzi dalej, że pod wpływem Moskwy dostały się do armii ukraińskiej elementy podejrzone i dochodzą do skutku rozruchy antyżydowskie w 1919 r.

Żydzi obliczali ilość ofiar na 8000, liczba ta jednak jest przesadzona.

Petlura przeciwdziałał pogromom, wyznaczał specjalne sumy na rzecz ofiar.

Mówca przypomina kulturalną auto-

nomję, daną żydom na Ukrainie, i twierdzi, że miara clerpliwości narodu ukraińskiego zaczyna się wyczerpywać.

Cała polemika powyższa obliczona jest na zupełny brak krytycyzmu Europy. Jest zrozumiałe, że obóz ukraiński ze względu na specyficzne warunki polityczne, musi dziś występować w obronie przeszłości Petlury, by nie kompromitować ruchu.

Ale ktoś nie zna Lajdamaczyzny? Czy pogromy były kiedyś skuteczniane wprost przez inteligencję i sfery kierownicze? Robi się zwykle tak, że wypuszcza się motloch, ulegając jego krwawym instyngtom, a później „tłumi“ się ruch, odżegnywuje odeń, oburza się. Me tody te są znane i nie wprowadzą w błąd żadnego człowieka, który orientuje się w zakulisowej stronie programu pogromowych aranżerów.

Pod tym kątem widzenia trzeba rozpatrywać enuncjacje obecne ukraińców“.

RUSINI BOJKOTUJĄ SKLEPY ŻYDOWSKIE.

Lwów, 18 czerwca

Zatarg między społeczeństwem ruskim a żydowskim na tle zabójstwa Petlury wzrasta. Rusini uchwalili bojkotować wszystkie sklepy i przedsiębiorstwa żydowskie.

STRATY CZERWONEJ ARMII

Dopiero teraz rząd sowiecki ogłosił dane o stratach czerwonej armii podczas wojen domowych (1918 — 1921) oraz wojny polsko-sowieckiej. Według danych urzędowych straty w zabitych, ranych i zaginionych wynoszą 1.212.824 ludzi.

Wilhelm II ma pociechę z Niemiec.

Rząd Hindenburga dąży najwidoczniej do odarcia ze skóry ludności na rzecz zbrodniarzy i pasibrzuchów.

Wampiry dworskie żądają zwrotu „swych“ majątków.

Berlin, 18 czerwca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Kancelarz Marx udzielił przedstawicielowi Biura Wolfa wywiadu w sprawie mającego się odbyć w niedzielę plebiscytu. Rząd — mówił kancelarz — dopatruje się w wywłaszczeniu domów b. panujących naruszenia prawa własności. Projekt ugodowy rządu zmierza do rozdziału między majątkiem prywatnym książąt a własnością, którą władali z racji swego stanowiska. Własność prywatną należy książętom zwrócić, inne zaś majątki powinny przyspaść państwu. Kwestję waloryzacji majątków książąt projekt rządowy zamierza uregulować na tej samej podstawie, na jakiej reguluje się własność innych obywateli państwa.

„Vorwärts“, zamieszcza powyższy wywiad, zwraca się przeciwko angażowaniu się rządu w walkę o wywłaszczenie dynastji i zastrzega, że argumentacja kancelarza nie wytrzyma krytyki.

Nowe podatki

Berlin, 18 czerwca.

Jak donosi „Welt am Abend“ w ministerstwie Finansów toczą się obecnie obrady, mające na celu ustalenie wyso-

kości obciążenia budżetu Rzeszy na wypadek, gdyby kraje związkowe, po negatywnym wyniku plebiscytu w sprawie wywłaszczenia rodzin b. panujących, musiały wypłacać tym rodzinom odszkodowania. Kilka rządów krajów związkowych, m. in. rząd Turynji i Meklemburcji wystosowały do ministra finansów memorjały, w których wskazują na to, że kraje te nie posiadają środków na zaspokojenie pretensji rodzin b. panujących i dlatego domagają się uwolnienia ich od składania kwot przewidywanych na ten cel w budżecie Rzeszy.

Ministerstwo finansów projektuje — zdaniem dziennika — wprowadzenie nowych podatków na rzecz odszkodowań dla rodzin b. panujących.

Agitacja plebiscytowa

Berlin, 18 czerwca.

Polska Agencja Telegraficzna.

W miarę zbliżenia się decydującego dnia plebiscytu walka staje się coraz namiętniejsza.

Ulicami przeciągają pochody agitacyjne lewicy, wzywające ludność do wzięcia udziału w plebiscycie.

Ton prasy zaostrza się. Z prowincji donoszą o

wyższej propagandzie socjalistów, którzy w ostatnich dniach urządzili około 800 zgromadzeń. Na ulicach i po domach rozdawane są ulotki. Prawica nawołuje do niebrania udziału w wyborach i oskarża komunistów o przygotowanie do zbrojnej rewolucji. Koła lewicowe liczą się z tem, że zdolają uzyskać jedynie 18 mil. głosów za wywłaszczeniem.

Martwe dusze.

Berlin, 18 czerwca.

Polska Agencja Telegraficzna

Jedna z agencji demokratycznych donosi, że listy wyborcze w sprawie plebi-

scytu zawierają około pół miliona nazwisk emigrantów, zmarłych itd.

Wobec tego zachodzi możliwość, że głosowanie będzie unieważnione. Pierwsze rezultaty wyborów oczekiwane są w niedzielę około godz. 10-ej wieczorem. Tymczasowe wyniki urzędowe zostaną ogłoszone w poniedziałek popołudniu. Zarząd poczt i telefonów zarządził, że wszelkie depesze i rozmowy telefoniczne w sprawie plebiscytu posiadają pierwszeństwo.

Ze względu na to, że jest to pierwszy plebiscyt w Niemczech, został wydany obecnie komentarz dla władz wykonawczych.

BRYLANTY Złoto, Żęby sztuczne
nawet połamane
Bizuterję Kwity lombardowe
Kupuje i pełną wartość płać J. FIJALKO, Piotrkowska 7, tel. 31-48

JUŻ OTWARTY
PNESJONAT G. LICHTENSZTAJNOWEJ
DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
Tworzyjanki (st. Kolaszki).
CENY PRZYSTĘPNE
Pianino na miejscu do dyspozycji.
Dla dzieci od lat 6 specjalna opieka freblowska.
Dla dorosłych specjalne pomieszczenia.
Wiadomość na miejscu lub w Łodzi Aleja 1 Maja 11
G. Lichtensztajn od g. 4-6 DD.

Z powodu wyjazdu
odstąpię
słoneczne
mieszkanie

wraz z urządzeniem
w śródmieściu, II-je
piętro oficyna, skła
dające się z 3 po
koi z kuchnią i wy
godami. Oferty sub
„Sz. Nr. 5“ w adm.
„Republiki“. 2-20

P. prezydent darował życie.

skazanym na śmierć młodocianym bandytom.

Warszawa, 18 czerwca.

Sąd doraźny w Kielcach wyrokiem z dnia 17 b. m. skazał Antoniego Wichowskiego, lat 19 i Longina Oborę, lat 20, mieszkańców Dąbrowy Górniczej, na karę śmierci.

Skazani dnia 6 maja 1926 r. w Kielcach, uzbrojeni w rewolwery, wtargnęli do mieszkania Antoniny Jakubikowej i grożąc jej bronią, zrabowali 90 złotych. W kilka minut później wtargnęli do mieszkania Władysława i Marii Smiechów

i zabili tychże, a oprócz tego zadali trzy rany postrzałowe córce ich, Jadwidze, przyczem dokonali czynu tego w celu zysku.

Obroncy wnieśli prośbę o ulaskawienie nie skazanych, podkreślając ich młody wiek, dotychczasową niekaralność i przyznanie się do czynu.

Pan prezydent Rzplitej, przychylił się do tej prośby, darował skazanym życie.

Ukarania Abd-el-Krima

DOMAGA SIĘ HISPANJA.

Madryt, 18 czerwca.

Narady francusko-hispańskie idą normalnym biegiem, bez poważniejszych tarć. Jedyną kwestją, która może wywołać zatargi, a która jest jednocześnie najważniejszą z omawianych kwestji, jest sprawa Abd-el-Krima.

Hiszpanji nie wystarcza to, że Abd-el-Krim znajduje się w pewnych rękach oraz zapewnienia Francji, iż będzie on izolowany od wszelkich niebezpiecznych dla pokoju w Maroku — czynników, Hiszpanja domaga się bowiem jeszcze i ukarania Abd-el-Krima.



FRANCISZEK MOLNAR.

Gość w domu...

(Scenka niedzielna. — Akcja toczy się na letnisku pod miastem).

Drożnik: Dzieci, odejdźcie od toru, pociąg nadchodzi.

Żona: Tam... tam... w wagonie drugiej klasy... (Chwyta się za serce).

Mąż: Co tam się stało?

Żona: Wielki Boże, on akurat wyjechał...

Mąż: Kto?

Żona: Nie widzisz? Szopkes!

Mąż: Do diabła, cała niedziela zepsuta. Raz na tydzień przyjeżdżam na wioś i nawet wtedy...! (Odpowiada na grzeszny, teńczy uprzejmością ukłon Szopkesa).

Żona: Oczepiel! Czy nie mówiłam, żebyśmy wyjechali nad morze? Nie ma się nawet spokojnej niedzieli... (Z nadzieją): A może nie przyjechał do nas?

Mąż: Bądź cicho, Szopkes przyjeżdża zawsze do tych, którzy najmniej tego pragną.

Wśród publiczności ruch. Mężczyzna, widząc Szopkesa, wołając swe żony. Na zakurzonej ulicy uciekające matki, zatrzymujące idących na stację, bowiem Szopkes przyjechał. Szopkes, z parasolem w ręku, rozgląda się dokoła z uśmie-

chem. Wiele osób odwraca się do niego plecami).

Żona: Biada mi... idzie w naszą stronę...

Mąż: Udawaj, że go nie widzisz...

Żona: Gdyby mi się to udało! (Odwraca się).

Mąż: Co za szczęście, nie zauważył nas.

Mały Pepi: Papo, papo, spojrzaj, wuj Szopkes przyjechał!

Mąż: Pst!

Mały Pepi (zdumiony): Wuj Szopkes jest tutaj...

Żona: Malca wysłę jutro do babki... (Z uśmiechem): Dzieńdobry, panie Szopkes!

Mąż: Witamy!

Szopkes: Dzieńdobry... To bardzo ładnie z waszej strony, żeście mnie oczekiwali.

Mąż: Ależ, proszę...

Żona: Niema o czym mówić. Więc, dowidzenia, panie Szopkes, odchodźmy.

Mąż (spiesznie): Adieu!

Szopkes (spokojnie): Idę również. (Idą ku wsi: Inni letnicy śmieją się złośliwie. Mąż opuszcza głowę. Dorośli ludzie patrzą dziękczynnie w niebo, że uratowało ich przed wizytą Szopkesa. Idący naprzeciw nich kłaniają się głęboko, jakby chcieli powiedzieć: „część umęczonym!“).

Głos z boku: Nie ciesz się tak, Malwino, kto wie, czy na drugą niedzielę nie przyjdzie on do nas!

Mąż (tracąc nadzieję mówi do Szopkesa): Pan przyjechał do rodziny Fron-

Szopkes: Nie.

Mąż: Lub... może... do Löbszów?

Szopkes: Nie.

Mąż: Hm, może przyjechał pan tylko tak... na świeże powietrze?

Szopkes: Nie.

Mąż (nie mogąc opanować niepokoju): Lecz chyba... nie do nas?

Szopkes: Ależ tak. Czy nie jestem sympatyczny? Wsiadłem w pociąg i przyjechałem do was.

Mąż: Ale to jest przecież uciążliwe, rano przyjeżdżać, a popołudniu wracać z powrotem do miasta.

Szopkes: Też ja nie mam wcale zamiaru tak postąpić.

Mąż (zdumiony): A jak?

Szopkes: Zostaję tu na noc!

Mąż: Nie ma w niebie Boga...

Żona: Ależ mężu... nie bluźnij! (na-gle): Pan nie uwierzy wcale, panie Szopkes, jakie wygodne pokoje i piękne różka są w tutejszym zajeździe!

Mąż: I jakie tanie!

Żona: I czyste!

Szopkes (spokojnie): Ale jest to tylko zajazd.

Mąż: Przepraszam... (z wściekłością): Istnieją różnice między zajazdem a zajazdem!

Szopkes: Nie, prześpię się lepiej u was. Poco mam wydawać pieniądze na hotel?

Mąż: Wpadło mi coś na myśl... bardzo ciekawa sprawa... mnie jest w gruncie rzeczy wszystko jedno, kto umiera... Czy tego, czy tamtego zaniosą do grobu — natura się o to nie troszczy. A w zasadzie umierają zawsze ci, których kochamy, a nie ci... (Patrzy na Szopkesa).

Żona: Jak łatwo może kogoś trafić apopleksja...

Szopkes: Gdybyście wiedzieli, jaki jestem głodny, tobyście tyle nie filozofowali. Jestem głodny, jak wilk; nie, jak dwa wilki.

Mąż: W zajeździe gotują bardzo dobrze. Również i nam przyniosą stamtąd jedzenie.

Żona: Lecz zanim przyniosą do domu, już jest zimne.

Szopkes: Lekarz zabronił mi spożywać gorące potrawy.

Mąż (mruży, drżąc z wściekłości): Jesteśmy w domu, panie Szopkes!

Żona: Niech pan uważa, przy bramie jest pięć schodów.

Mąż: To jest kłamstwo, niech pan idzie równo i spokojnie, panie Szopkes.

Żona: Ale...

Mąż: Może skręci kark...

Szopkes (siada na werandzie): Jeśli pozwolicie, zdejmę marynarkę... tak... teraz jest dobrze... chłodno...

(Z werandy sąsiedniego domu, przez lornetkę, można zaobserwować następującą scenę: Szopkes siada na bujaku i ściąga buty).

Mąż: Gdy sobie pomyślę, ilu dziełnych, porządnych ludzi umiera, i akurat ci pozostają przy życiu, którzy... (Patrzy na Szopkesa i wybucha płaczem).

Szopkes: Teraz zostawcie mi gazetkę i pozwólcie mi przespać się... dziękuję... (siada wygodnie). Ach, jak gorąco! Gdybyście wiedzieli, jaka męcząca jest podróż z miasta, aż tutaj... ale to wszystko z miłości do was... (Zасыpia).

(Tom. Dw.)



Dziś i dni nast.
Pocz. o godz. 3-iej
ost. o g. 10 w.

KŁAMIESZ, KOBIETO!
Wielki 10-cio akt. dramat miłości, pożądań i wiecznie głodnych zmysłów.
W rolach głównych: Nita Naldi Skalpelo-wo zimny Lewis Stone iurocza Virginia Valli.
Nad program: Przygody domorosłego Szerloka Holmesa. 2-u akt. skład śmiechu i wesołości.

Wiadomości bieżące.

CZERWIEC
19
SOBOTA

Dziś: Jullanny P.
Jutro: Sylwester
Wschód słońca o g. 3.17
Zachód o g. 8.54
Wsch. księżycy o g. 2.13
Zachód o g. 17.32
Długość dnia g. 17.50
Przybyło dnia 8.48

Przemysł obniża ceny
APEL MIN. KWIATKOWSKIEGO NIE POZOSTAŁ BEZ ECHA

Przemysł naftowy, uwzględniając słabszość apelu ministra handlu i przemysłu o niepodnoszenie cen, oświadczył gotowość obniżenia cen nafty i parafiny, które zostały podwyższone dnia 7-go czerwca.

Przemysł węglowy, po odbytej w dn. 16. b. m. naradzie z p. ministrem, obiecał dać odpowiedź w ciągu 2 dni. Dotyczy to cofnięcia podwyżki 17 i pół procent, zapowiedzianej przed tygodniem.

Przemysł metalowy oświadczył gotowość niepodwyższania cen; również huty górnośląskie reprezentowane przez b. min. Kiedronia, złożyły zapewnienie gotowości zastosowania się do apelu p. ministra.

Zamierzony jest jeszcze w powyższej sprawie szereg narad z innymi gałęziami przemysłu.

Aktą sprawy law. Bednarczyka

ZOSTAŁY PRZEZ MAGISTRAT ODESLANE DO PROKURATORA

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym magistrat m. Łodzi w wyniku orzeczenia komisji prawnej skierował sprawę b. ławnika Bednarczyka do prokuratora. Z innej zaś strony informujemy się, że niezależnie od tego, urząd prokuratorski przy sądzie okręgowym w Łodzi wszczął również w tej sprawie dochodzenie ze swej strony. (o)

Przedłużenia godzin handlu

DOMAGAJA SIĘ KUPCY Z HAL I PRZEKUPNIE RYNKOWI.

Drobni kupcy, a zwłaszcza właściciele hal targowych postanowili zwrócić się do magistratu i województwa z energicznym protestem przeciwko zmniejszeniu ilości godzin handlu na rynkach łódzkich. Jednocześnie postanowiono zwołać wielki wiec wszystkich drobnych kupców celem dokładnego omówienia tej palącej sprawy oraz ustalenia strat, jakie spowodowane zostały ostatnimi zarządzeniami.

Nowy system w kasie chorych.

LEKARZE W AMBULATORIACH PRAĆCOWAĆ BĘDĄ PO 2-3 GODZIN.

Wczoraj przystąpili do pracy wszyscy lekarze kasy chorych, podejmując w ten sposób normalną pomoc lekarską dla ubezpieczonych. Jednocześnie, wobec zakończenia prac specjalnej komisji wyłonionej dla ostatecznej likwidacji zażargu, ustalenia rozkładu pracy oraz przydziałów lekarzy w związku z reorganizacją lecznictwa ambulatoryjnego, ustalono nowy system pracy.

Przy nowym systemie, wszyscy lekarze pracować będą w ambulatoriach po 2-3 godziny.

Wprowadzono pozatem system lekarzy specjalistów rejonowych, którzy chodzą do obłożnie chorych.

Reorganizacja ta przyczynić się ma w pierwszym rzędzie do zwalczania chorób zawodowych. Przy obecnym systemie będzie 21 lekarzy rejonowych chorób wewnętrznych i 3 pediatrów. (e)

Zdrowie — to potęga.

Zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych domaga się utworzenia min. zdrowia.

Dnia 13 i 14 czerwca r. b. w auli kolumnowej uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie odbył się IV-ty zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych polskich i V-ty lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich.

Zjazd zgromadził ogółem 110 lekarzy i działaczy ze wszystkich miast Rzeczypospolitej.

O godzinie 10-iej min. 15 otwarcia zjazdu dokonał wice-prezydent m. Wilna, p. Łokuciejewski, który w przemówieniu swoim podkreślił doniosłe znaczenie zjazdu obecnego i potrzebę zwoływania takich zjazdów każdego roku.

Imieniem rządu powitał zjazd wojewoda wileński p. Wł. Raczkiewicz.

Imieniem nauki witał zjazd dziekan wydziału lekarskiego uniwersytetu warszawskiego — prof. dr. Czyżewicz.

Na przewodniczącego zjazdu przez aklamację wybrano d-ra Boguckiego, lekarza naczelnego m. Warszawy, na wiceprzewodniczących prof. d-ra Gantkowskiego, prof. d-ra Gądzikiewicza i d-rów Jaroszyńskiego, Dąbrowskiego i Mittelstaedta.

Sekretarzem generalnym zjazdu obrano d-ra Minkiewicza.

W pierwszym i drugim dniu zjazdu wygłoszono szereg referatów na temat higieny i spraw sanitarnych miejskich.

Na szczególną uwagę zasługują referaty: prof. d-ra Gantkowskiego i dr. Budzyńskiej - Tylickiej na temat „zadań samorządów w walce z alkoholizmem“ dr. Szymańskiego na temat „Ustawa przeciwalkoholowa i samorządy“, prof. dr. Karaffa-Korbutta „Higiena pracy“

Zjazd powziął szereg uchwał, a mianowicie: czynnej walki z alkoholizmem przez organizowanie wykładów dla młodzieży, zorganizowania władz sanitarnych do walki z alkoholizmem i dolożenia wszelkich starań w celu wykonywania ustawy przeciwalkoholowej.

Na wniosek d-ra Budzyńskiej - Tylickiej i prof. d-ra Gantkowskiego zjazd uchwalił wyrazić podziękowanie magistratowi m. Łodzi za wzorowe prace z dziedziny statystyki alkoholizmu.

Powzięto również szereg uchwał w dziedzinie organizacji gospodarki sanitarnej samorządów, roli szpitala w walce z gruźlicą w sprawie otoczenia szczególnej opieką osób, zagrożonych gruźlicą.

Żywa dyskusję wywołał wniosek ze spolenia spraw zdrowotnych i opieki społecznej przez utworzenie ministerstwa zdrowia, co w rezultacie zjazd znaczną większością głosów uchwalił.

Zapadły również uchwały w sprawie walki z jagląciami szkolenia personelu służby zdrowia, higieny pracy i w sprawie planowania miast pod względem zagadnień zdrowotności.

Na zakończenie zjazd uchwalił jednogłośnie wysłanie depeszy do p. Prezydenta Rzeczypospolitej tej treści: „Obradujacy w Wilnie w dniach 13 i 14 czerwca r. b. zjazd lekarzy higienistów i lekarzy sanitarnych przesyła Panu Prezydentowi wyrazy hołdu i czci“.

Postanowiono również wysłać depeszę do prezesa ministrów i ministra spraw wewnętrznych, domagając się zespolenia spraw zdrowotnych i opieki społecznej przez utworzenie ministerstwa zdrowia.

Wybrano dalej komitet wykonawczy dla załatwienia powziętych uchwał i organizacji zjazdu przyszłego, przyczem prezydent m. Łodzi imieniem zarządu miejskiego zaproponował, aby na miejsce przyszłego zjazdu wybrano Łódź.

Pomimo ogólnej tendencji stabilizacyjnej

rzeźnicy zaczynają śrubować ceny mięsa.

Stabilizacja kursu dolara przyczyniła się do wprowadzenia pewnej równowagi na łódzkim rynku artykułów pierwszej potrzeby i spowodowała nawet pewną zniżkę cen. W pierwszym rzędzie dotyczy to wszystkich towarów kolonialnych, których ceny — jako oparte na kursie dolara — ujawniły zniżkę dość znaczną. To samo dotyczy wszystkich wogóle towarów importowanych do Polski. Zniżka cen objęła również podstawowe artykuły: mąkę (10 proc.) i chleb oraz nabiał. Chwilowo zdrożała nafta, jaja i mięso, tendencje stały ujawniają mleko, faryna i sól. (e)

W chwili, gdy dolar zdążył do względnej stabilizacji, gdy wskutek tego obniżone zostały ceny zboża i mąki, co w następstwie wywołało już obniżkę cen chleba, w tej właśnie chwili, która jest jak najmniej stosowną do podwyżkowych eksperymentów, podnoszą ceny mięsa pp. rzeźnicy.

W ub. sobotę naprzykład płacono w jatkach o 40 gr. drożej na kilogramie mięsa wołowego.

Tak znaczna podwyżka cen mięsa odbija się niezawodnie bardzo niekorzystnie w handlu kolonialno-spożywczym. Byłoby więc rzeczą nader pożądaną, aby komisja cennikowa zajęła się gruntownym zbadaniem przyczyn tak znacznej, a nieoczekiwanej zwyżki cen mięsa.

Brak nam inteligentnych fachowców

Młodzież winna się zwrócić na drogę pracy produkcyjnej.

Po niedawno zamkniętej wystawie prac szkół zawodowych w galerii sztuki w parku Sienkiewicza, obrazującej szkolnictwo zawodowe żeńskie w różnych dziedzinach oraz męskie w dziedzinie handlowej, została otwarta w dniu 12 b.m. wystawa prac szkoły przemysłowej przy ul. Pomorskiej nr. 48-50, obrazująca program i wyniki nauczania w tej średniej szkole zawodowej. Wystawa mieści się w budynku szkolnym i przedstawia się dość okazale gdyż olbrzymich rozmiarów sala gimnastyczna jest zajęta przez warsztatowe i rysunkowe prace uczniów. Na specjalną uwagę zasługują kompozycje uczniów wydziału tkackiego na wyroby tkackie, oraz same wyroby tkalnicze szkolnej.

Z prac wykonanych przez wydział elektromechaniczny tej szkoły na wystawie prezentują się okazale obrabiarzki do metali, z prac zaś rysunkowych tego wydziału projekty części maszyn i instalacji elektrycznych.

Korzystając z okazji zwiedzenia tej ze wszech miar ciekawej wystawy, zwróciliśmy się do dyrektora szkoły p. inż. Hartgłasa z prośbą o łaskawe poinformowanie nas o celach szkoły.

Z informacji tych wynika, iż szkoła ta jest średnią szkołą zawodową i ma na celu kształcenie pracowników technicznych (techników, majstrów itd.) dla przemysłu maszynowego, elektrotechnicznego i tkackiego.

Dąży ona do tego przez nauczanie teoretyczne i praktyczne w laboratoriach i warsztatach szkolnych. Zwiedzając budynki szkolny widzieliśmy cały szereg rozpoczętych robót, mających na celu powiększenie i zaopatrzenie w nowoczesne maszyny i narzędzia warsztatów. Należy przypuszczać, iż młodzież mając sposobność do nauczania się zawodu, nie będzie przepelniała szkół średnich ogólnokształcących po wyjściu z których, powstaje dla niej znów pytanie, co dalej robić, i nie będzie powiększała i tak już dość licznych rzesz niefachowej inteligencji, a zwróci się na drogę pracy produkcyjnej.

„Precz“
(Maska obłudy)
Tragedja kobiety zameżnej
Raczej śmierć, niż hańba!

Skrzynka do listów.

WYJAŚNIENIE NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

Otrzymałmy list następujący:

Wedle treści zamieszczonej w „Ilustrowanej Republice“ z dnia 2 czerwca b. r. (wydanie poranne) notatki, zatytułowanej „Wymowa Skulskiego“, miał rzekomo Najwyższy Trybunał Administracyjny wstrzymać w drodze telegraficznego zarządzenia kroki egzekucyjne przeciwko elektrowni łódzkiej, wyszczęte przez rząd w celu zabezpieczenia i ściągnięcia należności przypadających skarbowi tytułem opłat stempłowych.

Ponieważ notatka ta — o ile dotyczy Trybunału — niezgodna jest z prawdą. Biuro Prezydjalne Najwyższego Trybunału Administracyjnego, z polecenia Pana Pierwszego Prezesa, najuprzejmiej prosi Sz. Redakcję o zamieszczenie w jednym z najbliższych numerów „Ilustrowanej Republici“ sprostowania następującej treści:

„Z powodu zamieszczonej w „Ilustrowanej Republice“ z dnia 2 czerwca b. r. (wydanie poranne) notatki pod tytułem „Wymowa Skulskiego“ Biuro Prezydjalne Najwyższego Trybunału Administracyjnego stwierdza, że dotychczas nie wpłynęła do Trybunału żadna skarga ani od p. Skulskiego, ani od kogokolwiek w przedmiocie obłożenia aresztem sum Elektrowni łódzkiej, znajdujących się w bankach, w celu zabezpieczenia i ściągnięcia należności przypadających skarbowi tytułem opłat stempłowych, nie mógł zatem Najwyższy Trybunał Administracyjny w tej sprawie orzekać wogóle ani w szczególności zarządzać wstrzymanie kroków egzekucyjnych przeciwko elektrowni“.

Naczelnik Biura: Chuczonowicz.

Wycieczki szkolne

KORZYSTAJĄ Z ULG KOLEJOWYCH I KWATERUNKOWYCH.

Inspektorat szkół powszechnych łódzkich wystarał się o urządzenie całego szeregu wycieczek dla uczniów szkół powszechnych do Zakopanego, Krakowa, Wieliczki i Warszawy, przyczem uczniowie korzystają z 50 proc. ulgi na kolejach.

Staraniem inspektoratu, wycieczkowie otrzymują noclegi we wszystkich miejscowościach, w szkołach, lub specjalnych barakach. (b)

Rehabilitacja małż. Pakowskich było skazanie fałszywych oszcerców na kilkumiesięczne kary więzienia.

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych zasiadli Jan Szwarz, Wanda Bleizing i Franciszka Nyk, wszyscy oskarżeni z art. 157 K. K. o fałszywe oskarżenie przed władzami i fałszywe zeznania przed sądem.

Sprawa powyższa rozpatrywana była w trybie uproszczonym przez sędziego Herzberga, oskarżenie referował prokurator Kawczak. Bronili oskarżonych adw. Filipkowski i adw. Abramowicz.

Dnia 20 sierpnia ub. r. do urzędu skarbowego przy ul. Gdańskiej nr. 44 zgłosił się Jan Szwarz oraz Wanda Bleizing i złożyli doniesienie przed urzędnikiem tegoż urzędu iż w domu przez nich zamieszkałym, przy ul. Dobrej, Elżbieta Pakowska zajmując się potajemnym wy-szynkiem alkoholu oraz handlem niele-

galnym artykułami, bez patentu i pozwolenia odnośnych władz.

Na skutek tego doniesienia sporządzony został protokół, a następnie przeprowadzone dochodzenie i małżonkowie Pakowscy ukarani zostali w drodze administracyjnej karą 2 tys. zł.

Pakowscy skorzystali z przysługującego im rekursu i wnieśli prośbę do prokuratora przy sądzie okręgowym w Łodzi o przeprowadzenie dochodzenia karnego przeciwko fałszywym oszcercom.

Sprawa powyższa w pierwszym terminie rozpatrywana była w kwietniu r. b., jednak wobec stawienia się na powyższą sprawę świadków obu stron w stanie nietrzeźwym, została odroczone, w międzyczasie zaś świadkowie Szwarz i Bleizing złożyli przed sędzią śledczym

zeznanie, podczas odsiadki swej kary za przybycie do sądu w stanie nietrzeźwym, iż zostali przekupieni przez Franciszkę Nyk i namówieni do fałszywego świadectwa przeciwko Pakowskiej.

Na rozprawie sądowej wszyscy oskarżeni, z wyjątkiem Nykowej, przyznali się do winy, wyjaśniając na swoje usprawiedliwienie, że znajdowali się w owym czasie w stanie ubóstwa, wobec czego zniechęciła ich nagroda pieniężna, jaką im zaofiarowała Franciszka Nyk za ich trudy.

Oskarżyciel publiczny, prokurator Kawczak, by przestrzec innych przed daniem podobnie fałszywych zeznań przed sądem, czem przyczyniają się do gmatwania spraw i na ich podstawie ferowanych wyroków, domaga się jaknaj-surowszego ukarania winnych.

Po przemówieniach obrony sędzia przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego Franciszka Nyk skazana została na 4 miesiące więzienia oraz pokrycie kosztów i opłat sądowych, zaś Jan Szwarz i Wanda Bleizing po 3 miesiące więzienia i 10 zł. tytułem kosztów. (U)



TEATR MIEJSKI.

Dziś premiera zabawnej komedji w 3 aktach R. Gignoux i J. Thery „Niedojrzały owoc” z Stefanją Jarkowską w podwójnej roli; aktorki kłematograficznej i 9-cio letniej dziewczynki. — W głównej roli męskiej Jan Bielcz. W innych rolach pp.: Dunajewska, Rodowiczowa, Wołoszynowska, Debić, Fabisiak, Kliszewski, Krotke, Przysański.

Reżyser Władysław Ryszkowski. Dekoracje Bolesława Kudewicza. — Ceny na premiere znżone (od 50 gr. do 5.50). Początek o godz. 8.45.

Jutro, niedziela po raz drugi „Niedojrzały owoc” również po cenach znżonych.

W poniedziałek „Niedojrzały owoc” po cenach najniższych.

TEATR LETNI.

Dziś, o godz. 8.45, jutro i do środy wieczorem włącznie uleszny wodewil w 3 aktach „Robert i Bertrand” z Jerzym Woskowskim i Konstantym Tatarzkiewiczem w rolach głównych.

W pełnych próbach 3-aktowa rewja aktualna pióra dwóch łódzkich literatów pp.: Starskiego i Bolskiego p. t. „Halo, Łódzianki!” z muzyką popularnych jazzbandzistów Petersburskiego i Golda. Reżyseruje Konstanty Tatarzkiewicz. — Trzy nowe dekoracje (widoki Łodzi) przygotowuje Bolesław Kudewicz.

Premiera w połowie przyszłego tygodnia. Przedstawienia odbywać się będą bez względu na pogodę.

TEATR POPULARNY.

Dziś, o godz. 4.30 popoł. i 8.30 wiecz, po cenach najniższych dwa przedstawienia ciekawego dramatu na tle wielkiego przewrotu w Rosji 1917 i 18 r. p. t. „Śmierć Cara Mikołaja II”. — Udział przyjmują cały zespół artystyczny z Brandtówną, Bronowska, Zielińska, Bieleckim, Bolkowskim, Puchalskim, Piłarskim i Urbańskim na czele.

Jutro, w niedzielę, również popoł. i wiecz „Śmierć Cara Mikołaja II”.

BENEFIS P. K. NAMYSŁOWSKIEGO.

Program koncertu benefisowego p. Karola Namysłowskiego, znakomitego dyrygenta kapeli włościańskiej, zawierać będzie m. in. następujące kompozycje: Poemat symf. Münchheimera „Pan Twardowski”, fantazję z utworów Szopena w układzie Kwasta „Tance norweskie” Griega, „Szkice kaukaskie” Ipolitowa - Iwanowa, „Chinczyk w załotach” — fantazja na piccolo i wiele innych.

Z MIEJSKIEJ GALERII SZTUKI.

Dziś, w sobotę, o godz. 5-ej popoł. odbędzie się otwarcie wystawy modernistów krakowskich i paryskich, zgrupowanych w „Jednorogu”. — W wernisazu dzisiejszym weźmie udział delegat „Jednorogu” art. malarz Fedkowicz Bogato Ilustrowany katalog wystawy obejmie około 200 prac.

Wielki sukces tej wystawy w Krakowie wróży również powodzenie w Łodzi wśród coraz większej plejady szczerych miłośników sztuki. Wystawa trwać będzie przez okres letni.

W niedzielę, dnia 20 czerwca r. b. w piątą bolesną rocznicę śmierci

B. P.

Henryka Hirszberga

fundatora Domu Sierot

odbędzie się o g 12 w poł. w synagodze Domu Sierot, Północna 38, nabożeństwo żałobne, na które krewnych, znajomych oraz członków Łódzkiego Żyd. Tow. Opieki nad Sierotami zaprasza Zarząd.

Brylantowe pamiątki po przodkach z Rosji.

Głupich nie sieją, a jednak się rodzą i rosą.

Już kilkakrotnie prasa podawała o całym szeregu nadużyć, jakie poczynili sprytni aferzyści którzy wyzyskują naiwność ludzką.

Wczoraj na Bałuckim Rynku o godz. 12, w chwili gdy panuje najsiłniejszy ruch i targ, amatorzy łatwego zarobku schwycili łatwą ofiarę.

W tym czasie

A jednak

i tym razem następny program „Luny” będzie znów najlepszym

3 nazwiska

Colleen Moore
Milton Sills

w „Obawie przed małżeństwem”

mówią same za srebro!

Sprawa przedstawiała się jak następuje:

Grzegorz Witka zamożny kmiotek, mieszkaniec wsi Wola Rakowa gm. Brójce pow. łódzkiego, przyjechał do Łodzi w celu poczynienia zakupów utensylii gospodarczych.

O godz. 12 udał się właśnie na Rynek Bałucki aby kupić materiał na spodnie.

Po dokonaniu kupna Witka skierował kroki w kierunku ul. Nowomiejskiej. Nagle podeszła do niego pewna kobieta i obejrzawszy się podejrzliwie dookoła, czy niema przypadkiem w pobliżu świadków, zaproponowała mu kupno kołczyków i broszki, które rzekomo przywozila z sobą z Rosji.

Obecnie z powodu zgonu męża znalazła się w krytycznej sytuacji i wobec grożącej nędzy pragnie sprzedać resztkę swych klejnotów, z którymi jak się wyraziła, jest związana pamięć przodków.

Ponieważ każdy jubiler stara się wykorzystać tych, których nieszczęście zmusza do sprzedaży wartościowych rzeczy, przeto ona proponuje kupno jejmu, gdyż wydał jej się bardzo solidnym i uczciwym człowiekiem i nie będzie wyzyskiwał biednej kobiety.

Grzegorz Witka, będąc z natury bardzo tkliwym, a przytem amatorem rychłego zdobycia fortuny, wziął do ręki klejnoty, obejrzał je powierzchownie i spytał kobiety:

„A ile też żądacie za te brylanty?”

„Ano jak dla was gospodarzu to 60 złotych”.

Jakkolwiek Witka był święcie przekonany iż cena ta jest znikomo niska, to jednak powiedział, że może zaofiarować tylko 50 zł. gdyż więcej gotówki przy sobie nie posiada. Tranzakcja została za warta. Dopiero po przybyciu do domu, skonstatował kmiotek, że rzekome brylanty były zwykłym szkłem, i że padł ofiarą sprytniej oszustki.



Po raz pierwszy
w Łodzi

CASINO

Po raz pierwszy
w Łodzi



Dziś i dni następnych!

ZAKOŃCZENIE SEZONU WIOSENNEGO!!!

Wspaniały dramat na tle życia toreadorów

Tancerka z Sewilli

W roli tytułowej powabna i urocza,
trapiąca ognistym temperamentem

PRISCILLA DEAN

Sensacyjne walki toreadorów z bykami! Czarujące tańce „hiszpańskich usatek” przy dźwiękach kastanietów! Śmiertelny cios zadany bykowi na arenie ręką kobiety! Bożyszczę tłumów — toreador w siłach kochanki!

Początek o godz. 3-ej.
Sala wentylowana.

Od 3 do 6-ej wszystkie miejsca — 1 zł.

Pomimo olbrzymich kosztów
obrazu ceny miejsc niepodwyższone!!

Pod znakiem żądań podwyżkowych kształtuje się sytuacja na łódzkim rynku pracy.

URZĘDNIICY NIE OTRZYMAŁI PODWYŻKI.

POWRÓT DO PENSJI GRUDNIOWYCH BYŁ OSTATECZNYM USTĘPIWEM.

Według informacji ze źródeł miarodajnych wszelkie pogłoski o nastąpić mającej znacznej podwyżce płac urzędniczych są narazie bezpodstawne. Narazie przywrócone zostają z dniem 1 lipca r. b. pensje grudniowe t. zn. podwyższone o 4—6 proc. Nie istnieje jednak w zamierzeniach rządu projekt udzielenia kilkunasto-procentowej podwyżki płac dla wyrównania mnożnej ruchomej, ani też przywrócenia tej mnożnej, która pozostała bez zmiany i wynosić będzie 43 punkty. (e)

FUNDUSZ BEZROBOCIA

NIE CHCE PŁACIĆ ZA GODZINY NADLICZBOWE

Jak już donosiliśmy, pracownicy obwodowego funduszu bezrobocia domagali się zapłaty za godziny nadetatowe w myśl ustawy, lecz bezskutecznie. Sprawa ta była tematem obrad na ostatnim posiedzeniu zarządu związku i uchwalono zwrócić się do zarządu głównego funduszu bezrobocia z kategorycznym żądaniem zapłaty za godziny nadetatowe, w przeciwnym razie pracownicy funduszu pracować będą jedynie 8 godzin na dobe. b.

KOLEJARZE WĘZŁA ŁÓDZKIEGO

DOMAGAJĄ SIĘ POPRAWY WARUNKÓW PRACY I PŁACY

Na ostatnich zebraniach związku obwodowego kolejarzy omawiano obecną sytuację, jaka wytworzyła się po wysunięciu żądań podwyżkowych przez włókienników oraz po zapewnieniu poparcia przez inne organizacje zawodowe. — W wyniku ożywionej dyskusji ustalono zasadnicze postulaty, obejmujące sprawę mnożnej, cofnięcia redukcji płac, 8-godzinnego dnia pracy, redukcji dni pracy w warsztatach kolejowych, walki z nadwyżkami w administracji i zamknięcia redukcji osobowych. (e)

„Precz”

(Maska obłudy)

Tragedja kobiety zamężnej
Raczej śmierć, niż hańba!

Dziś NOWOŚCI Dziś

Lisienko Mozzuchin

w obrazie

„GRZESZNA MIŁOŚĆ”

Ceny miejsc codz. na wszystkie seanse
I m. 75 gr., II—50 gr., III—30 gr.
ulgowo I m. 50 gr.

TY I ON

Ona, Oni i One

jednym słowem

WSZYSZY

powinni poznać arcyfilm

MECZENNICA,

który ukaże się wkrótce w kinie.

REDUTA.

Przed rokowaniami w przemyśle włókienniczym w sprawie wysuniętych żądań podwyżkowych.

WALNA NARADA W „LEWIANIE”

ZADECYDUJE O STANOWISKU PRZE MYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Wczoraj rano wyjechali do Warszawy przedstawiciele obu związków przemysłu włókienniczego. Przedstawiciele przemysłu podejmą konferencję w min. przemysłu i handlu, oraz odbędą szereg narad w centralnym związku polskiego przemysłu, handlu, finansów i górnictwa (Lewiatan). Przedmiotem tych narad jest sprawa ustalenia stanowiska przemysłu wobec żądań podwyżkowych, wysuniętych przez związki zawodowe.

Przemysłowcy łódzcy stoją na stanowisku, iż ustalenie opinii, która służyć będzie za podstawę odpowiedzi dla związków robotniczych w sprawie podwyżki, może nastąpić tylko po wspólnym porozumieniu reprezentantów przemysłu polskiego oraz po zreferowaniu w min. przem. i handlu obecnej sytuacji w łódzkim przemyśle włókienniczym.

Powrót przedstawicieli obu związków do Łodzi nastąpi w dniu dzisiejszym. (e)

JEDNOLITY FRONT

PROWINCJA GOTOWA CZYNNIE PO PRZEC POSTULATY ROBOTNICZE.

Sytuacja w przemyśle włókienniczym w związku z akcją podwyżkową nie ule-

gła w dniu wczorajszym znacznie zmianom. Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym związki przemysłowe odbędą specjalną naradę celem zajęcia stanowiska i powzięcia decyzji wobec żądań robotników.

W poniedziałek zatem spodziewane jest zaproszenie przedstawicieli robotników na wspólną konferencję z przemysłowcami.

Będzie to pierwszy etap rozpoczęcia pertraktacji i rokowań, w których pośredniczyć będzie inspektorat pracy.

Związki robotnicze w dniu wczorajszym otrzymały meldunki z prowincji, która jednomyślnie opowiada się za akcją podwyżkową i wszelkie poczynania w tej mierze gotowa jest poprzeć czynną akcją.

Za akcją centrali łódzkiej opowiedziały się w dniu wczorajszym definitywnie Częstochowa i Warszawa.

W Sosnowcu, w firmie Diettel i Schon robotnicy, którzy nie korzystali z dobrodziejstw cennika łódzkiego, wystawili żądania podwyżki płac o 12 proc.— Podwyżkę tę uzyskali od dnia 12 maja.

Wystąpienie to było samorzutne i niezależne od ogólnej akcji podwyżkowej. (v)

Robotnicy miejscy żądają ruchomej skali płacy.

Gazownicy i elektrycy

DOMAGAJĄ SIĘ PODWYŻKI PŁAC.

W lokalu związku pracowników instytucji użyteczności publicznej odbyło się posiedzenie zarządu tego związku. Między innymi rozpatrywano sprawę wniesienia żądań do magistratu gazowni i elektrowni w sprawie przywrócenia stawek w wysokości płac grudniowych oraz przyznania skali ruchomej płac pracownikom miejskim.

W wyniku ożywionej dyskusji postanowiono wystosować żądania do zarządu gazowni miejskiej oraz elektrowni określając jednocześnie terminy w ten sposób, ażeby obydwie te sprawy załatwione były w jednym czasie.

Zdecydowano również zwołać konferencję wszystkich zarządów sekcji związków w liczbie 10, na której zostaną omówione środki, zapomocą których związki dążyć będą do osiągnięcia wystosowanych żądań. Co do postulatów pracowników miejskich uchwalono zwołać konferencję wszystkich 4-ech zarządów związków pracowników instytucji użyteczności publicznej w celu skoordynowania akcji między związkami.

Niezależnie od tego zebrania uchwalili w całej tej sprawie zwrócić się do okręgowej komisji związków zawodowych w celu zwołania wszystkich zarządów związków, wchodzących w skład O.K. Z.Z., a to dla nadania akcji charakteru ogólnego.

Na temże zebraniu rozpatrywana była sprawa wypłaty gratyfikacji pracownikom gazowni miejskiej za rok 1925.

W tej mierze uchwalono wystosować powtórnie pismo do magistratu m. Łodzi i rady nadzorczej gazowni miejskiej z żądaniem bezwzględnego przyznania gratyfikacji, motywując swe żądania tem, że w roku 1925 gazownia osiągnęła zyski i że został zmniejszony personel o jedną trzecią, co dało gazowni wielkie oszczędności, pomimo, iż zdaniem rady nadzorczej, w tym czasie konsumpcja gazu się obniżyła.

Tramwajarze podmiejscy

CHCĄ PRZYSTĄPIĆ DO ZW. PRAC. INS. UŻYT. PUBL.

W dniu wczorajszym do związku pracowników instytucji użyteczności publicznej zgłosiła się delegacja tramwajarzy

z kolejek podjazdowych, która zgłosiła chęć przystąpienia do wspomnianego związku.

W tej sprawie postanowiono zwołać konferencję, na której ustalonyby sposób realizacji tego planu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa tramwajarze z kolejek podjazdowych stanowiąć będą od dzielną sekcję i to już 11 z rzędu. Sekcja ta według dotychczasowych obliczeń liczyć będzie ponad 300 członków. (o)

Ministerstwo przeciwko

OBNIŻENIU PŁAC PRACOWNIKOM MAGISTRACKIM.

Jak już donosiliśmy, związek pracowników instytucji użyteczności publicznej przesłał do ministerstwa spraw wewnętrznych memoriał w sprawie obniżonych płac niższym pracownikom magistrackim, przyczem odpis tego memoriału przesłano centrali warszawskiej z prośbą o interwencję.

Sekretarz centrali p. Gonerko wraz z posłami zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych i odbyła się konferencja w obecności dyrektorów departamentu samorządowego dr. Sikorskiego i Weisbroda.

Przedstawiciele pracowników wskazali, że magistrat łódzki skrzywdził ostatnio swych pracowników, szczególnie niższych kategorii i kilkakrotnie obniżał im pobory, które obecnie są już obniżone od 20 do 30 proc.

Potrącania te odbyły się na zasadzie rozporządzenia b. prezydenta Rzeczypospolitej, co nie tyczyło się magistratu i w innych miastach rozporządzenie to nie zostało wykonane, a tylko łódzki magistrat w żaden sposób nie chce przywrócić pracownikom ich poprzednich poborów.

Przedstawiciele ministerstwa po zapoznaniu się z tą sprawą i wysłuchawszy wyjaśnień delegatów, obiecali sprawę tę załatwić dla pracowników w myśl ich życzeń i w najbliższych dniach dać odpowiedź związkowi. b.

CIEŻKA DOŁA BEZROBOTNYCH.

DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH ZABRAKŁO PIENIEDZY.

Zmiana systemu wypłat zasiłków dla pracowników umysłowych spowodowała pominięcie pewnej części pracowników, ponieważ wypłaty te odbywać się miały podług kolejności numerów legitymacji. Obecnie okazuje się, iż dla pewnej części pracowników umysłowych zabrakło pieniędzy na zasiłki. W celu całkowitego zrealizowania wypłat dla tych bezrobotnych pracowników umysłowych Łodzi, którym komisja zasiłki obecnie przyznała — udaje się w dniu dzisiejszym do Warszawy przew. zarządu funduszu bezrobocia p. Kulczkowski. — Podejmie on energiczną interwencję w min. pracy w sprawie bezwzględnego uzyskania dodatkowych sum na wypłaty oraz natychmiastowego ich przekazania Łodzi. (e)

PRZEDŁUŻENIE AKCJI ZASIŁKOWEJ DLA ROBOTNIKÓW.

Zarząd funduszu bezrobocia otrzymał specjalne pismo zarządu głównego z Warszawy w sprawie przedłużenia okresu wypłaty zasiłków do 17 tygodni dla tych bezrobotnych, którzy wyczerpali już prawo do zasiłków przez 13 tygodni.

Rozporządzenie to obejmuje również bezrobotnych powiatu piotrkowskiego i brzezińskiego, a zwłaszcza zaś 2 wielkie fabryki, które przeprowadziły ostatnio znaczną redukcję: „Dobieszków“ i „Nitrat“. (e)

2-GROSZOWY PODATEK OD BILETÓW TRAMWAJOWYCH.

Jeszcze w grudniu r. ub. rada miejska uchwaliła pobieranie 2-groszowego podatku od biletów tramwajowych dla komitetu obywatelskiego niesienia pomocy bezrobotnym. Projekt ten zatwierdzony został przez ministerstwo spraw wewnętrznych na okres 6-miesięczny, czyli od 1-go stycznia do 1-go lipca r.b. Ponieważ z rozmaitych względów ściąganie tego podatku rozpoczęło się dopiero 22 marca przeto na posiedzeniu magistratu uchwalono przedłużyć okres ściągania wyżej wspomnianego podatku do dnia 2 września r.b. Ta uchwała magistratu zaakceptowana została przez komisję skarbowo-budżetową oraz przez radę miejską, obecnie zaś decyzję przesłano ministerstwu.

ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH W WYDZIALE GOSPODARCZYM.

W niektórych dziennikach miejscowych z dnia 16 b. m. ukazała się notatka, zawierająca zarzut pod adresem Wydziału Gospodarczego, że tylko nieznaczna część bezrobotnych przyjęta została do robót w wydziale gospodarczym za pośrednictwem państwowego urzędu pośrednictwa pracy, natomiast ogromna większość przyjęta została jakoby na zasadzie prywatnych kartek i wnika wydziału.

W związku z powyższą notatką oddział prasowy magistratu komunikuje, co następuje:

Wydział gospodarczy zasadniczo nie angażował robotników za pośrednictwem P.U.P.P., lecz za pośrednictwem związków zawodowych w myśl umowy zbiorowej, zawartej pomiędzy magistratem a związkami.

Dopiero, gdy dalsze kredyty rządowe na roboty publiczne udzielone zostały pod warunkiem angażowania przy tych robotach bezrobotnych za pośrednictwem P.U.P.P., Wydział gospodarczy, stosując się do tego warunku, przyjął do robót w dalszym ciągu bezrobotnych za pośrednictwem wspomnianego urzędu.



Dziś i dni nast.

Bebe Daniels w dwóch najlepszych jej kreacjach

I. „Pod modrem niebem Argentyny”

II. „Ratunku! Zostałam Miljonerką”

III. Zgromadzenie Narodowe

W 5 akcie wykonane będzie shimmy p. Władysława Elgiera, specjalnie napisane dla kino-teatru „Luna”.

Przebiegny dramat w 8 aktach powieści laureata Nobla Vicente Blasco Ibaneza, aut. 4 ch. Jeźdźców Apokalipsy. Niezwykle erotyczna komedia w 8 akt. Rzecz dzieje się wspólnie w Brooklynie, N. Jorku, Paryżu, Londynie i na Lago Maggiore.

Zdjęcia aktualne z ostatnich wielkich wydarzeń.

Szyfman obejmie teatr.

ZGODZIŁ SIĘ NA WARUNKI ŁODZI.

Nasz warszawski korespondent (L) telefonuje:

Dyrektor Szyfman został zawiadomiony o uchwale łódzkiej rady miejskiej która postanowiła wypłacić mu subdyjum na sezon przyszły w wysokości 290 tysięcy złotych i dopłacić 30 tysięcy za ubiegły sezon.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, dyrektor Szyfman zgodził się na te warunki i oczekuje wezwania go do Łodzi celem podpisania kontraktu.

Co usłyszymy przez radio

DZIŚ, W SOBOTĘ, DN. 19 CZERWCA.

Warszawa (480).

17.00—17.25 Pogawędka p. t. „Dzisiejsze skazy i błędy językowe” wygłosi prof. Adam Kryński. 17.30—18.30 Jazz-band. 18.30—18.55 Pogawędki z działu „Radiokronika” wygłosi p. Marjan Stępnowski. 19.00—20.00 Żywy numer „Naokoło świata”. 1. „Przedłużenie życia”, inż. Piotr Drzewiecki. 2. „Prawa i bań i Panu Twardowski i Fauście”, St. Szwajcera. 3. „Człowiek jako radiostacja”, B. Szarlitt. 4. „Wśród czerwono-skórych Amazonki”, Bronisław Boufał. 5. „Czy auto jest luksusem”, inż. Bolesław Ruśkiewicz. 6. „Wskazówki dla podróżników”, Ferdynand Goetel. 7. Rozrywki umysłowe etc. 20.00—20.15 Komunikat rolniczy. 20.15—20.30 Informacje o kursach dla dorosłych. 20.30—22 Koncert wieczorny. Muzyka lekka.

Zurych (515). 17.15 Koncert na harmonikach ręcznych.

Wiedeń (530). 20.00 „Roztargniony”, wodewil.

Budapeszt (546). 20.30 Koncert muzyczno-wokalny. 22.00 Muzyka cygańska.

Oslo (382). 22.15 Koncert orkiestry mandolinistów.

Londyn (365). 20.25 Utwory Skriabina (fort.), 21.00 Koncert popularny. 23.00 Kabaret.

Berlin (505). 19.30 Koncert wokalmuzyczny.

Frankfurt (470). 19.15 Koncert chóru.

6. 7. „Wskazówki dla

Maturzyści i maturzystki.

W r. roku szkolnym świadectwa dojrzałości w gimnazjum R. Konopczyńskiej Sobolewskiej, otrzymały:

Ajnhornówna Marja, Ajnhornówna Gustawa, Brokopówna Marta, Chwiałkowska Helena, Ewichówna Leokadja, Kersnerówna Walentyna, Klackówna Berta, Kronenberżanka Marja, Lipszcówna Salomea, Niewiażka M., Polakówna Wiera, Rozenberżanka Dorota, Salcwaserówna Felicja, Siczówna Zdzisława, Słucka Anna, Szakierówna Balbina, Szermanówna Franciszka, Szymczakówna Irena, Taubówna Cecylja, Tempelhofówna Izabella, Wójcikiewiczówna Kamila, Zakrzewska Irena, Zinnawodzianka Regina.

„Precz”

(Maska obłudy)

Tragedia kobiety zameżnej

Raczej śmierć, niż hańba!

Groźba przerwania robót inwestycyjnych.

„Ullen i Comp.” chce sprowadzać maszyny i instalacje z zagranicy.

W swoim czasie firma zagraniczna Ullen et Co. podjęła szereg robót inwestycyjnych w kilku miastach okręgu przemysłowego łódzkiego.

Przy robotach tych znalazło zatrudnienie około 3 tys. bezrobotnych.

W połowie maja powstała możliwość wydatnego ograniczenia tych robót, co kierownictwo firmy tłumaczyło niepewną sytuacją polityczną po zajęciach w Warszawie. Narazie do tego nie doszło.

Obecnie wyłoniło się poważne niebezpieczeństwo całkowitego przerwania tych robót, ponieważ Ullen et Co. postanowiła maszyny i urządzenia instalacyjne zamówić zagranicą.

Przeciwko temu zaprotestowały samorządy miast województwa łódzkiego które domagały się, aby wobec istniejącego w Polsce znacznego bezrobocia, firma ta dała zamówienia przedsiębiorstwom krajowym, dzięki czemu będzie można zatrudnić pewną ilość pozostających bez pracy.

Jednocześnie i władze wojewódzkie podjęły w tej sprawie interwencje, tym bardziej, że firmy krajowe obowiązały się dostarczyć zamówienia niedrożej, niż zagranicę.

Zatarg ten rozstrzygnąć się ma w najbliższych dniach, ponieważ urząd wojewódzki sprawę tę skierował do władz centralnych w Warszawie. (E)

Rehabilitacji hotelu „Klukasa”

dokonał w tych dniach Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Praktykował się w Łodzi od czasu okupantów zwyczaj corocznego odnawiania koncesji na niektóre przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe. Na zasadzie tego zwyczajowego prawa, komisariat rządu m.Łodzi, a następnie województwo, do którego odwołał się właściciel hotelu przy ulicy Cegielnianej 64, Fryderyk Klukas, uchwałą swą z dn. 10 grudnia 1924 r. odmówiły p. Klukasowi zezwolenia na dalsze prowadzenie hotelu, wyznaczając mu 3-miesięczny termin na likwidację całego przedsiębiorstwa.

Skutkiem tych rozporządzeń władzy, hotel pod firmą „Klukas”, mimo gruntownego odnowienia go, był dłuższy czas zamknięty i niezamieszkały, co, oczywiście, przyniosło jego właścicielowi olbrzymie straty.

Atoli w tych dniach sprawę tę rozstrzygnął Najwyższy Trybunał Administracyjny, który, wysłuchawszy wyjaśnień rzeczownika Klukasa, mec. S. Pacior-kowskiego z Warszawy, całkowicie zgo-

dził się z jego wywodami, że niema w obowiązującym prawodawstwie administracyjnym żadnego przepisu, któryby upoważniał władzę do wydawania zezwoleń na istniejące już przedsiębiorstwa z powodu naruszeń przepisów policyjnych, akt zaś, jak mówi N. T. A. władzy administracyjnej, w którym chodzi o pozbawienie obywatela prawa prowadzenia przedsiębiorstwa już istniejącego musi być w treści swej wynikiem pewnych przepisów materialnych, z których władza czerpałaby odnośne uprawnienia” i dlatego całą nakazaną likwidację hotelu „Klukas”, i uchwały komisariatu rządu i województwa, uchylili.

Sprawa ta, mająca zasadnicze znaczenie dla stosunków łódzkich ma No. 865-25 N. T. Adm.

Slyszeliśmy, że p. F. Klukas za nielegalne pozbawienie go możliwości prowadzenia hotelu w ciągu jednego roku, występuje przeciwko tutejszej władzy administracyjnej na drogę sądową o znaczne odszkodowanie.

Czy sąsiad czasem czyta?

Czytam krytyki literackie, dzieła społeczne, historyczne i geograficzne.

Według danych Wydziału Oświaty i Kultury działalność miejskiej biblioteki publicznej (Andrzeja 14) w ciągu maja r.b. przedstawiała się następująco:

Ogółem w okresie sprawozdawczym z biblioteki korzystało 1.838 osób, w tem 1.243 mężczyzn i 595 kobiet. Wśród czytających było: uczniów — 583, studentów — 289, urzędników państwowych i komunalnych — 19, pracowników biurowych i handlowych — 90, nauczycielstwa — 131, zawodów wyzwo-lonych — 36, robotników i rzemieślni-

ków — 71, przemysłowców i kupców — 5 oraz innych zawodów 605.

W okresie powyższym czytelnicy przeczytali ogółem 3.635 książek, w tem: krytyka literacka — 1.434, nauki społeczne — 562, historia i geografia — 514, filozofia — 392, czasopisma — 347, przyroda i matematyka — 267, książki własne — 247, nauki stosowane — 132, sztuki piękne — 145, filozofia — 80 itd.

Frekwencja czytających w okresie sprawozdawczym w porównaniu z kwietniem r.b. spadła o 1.120 osób.

RAJ

SAMOPIORĄCY

Proszek Mydlany
Idealnie Pierze
i
Bieli Bieliznę

MAJDE i S-ka

Warszawa, Okopowa 15.
Przedstawiciel na Łódź
Aleksander Gurland
Łódź, Konstytucyjna 95
tel. 37-47.

Liga morska i rzeczna

nie tylko nie likwiduje swych prac, ale odwrotnie prowadzi w Łodzi ożywioną działalność.

Wczoraj w jednym z pism łódzkich ukazała się wzmianka, nadesłana przez agencję „Orient” iż tutejszy oddział Ligi z powodu braku zainteresowania się społeczeństwa, likwiduje się. Wiadomość powyższa pozbawiona jest wszelkich podstaw. Autorowi wzmianki zarząd postanowił wytoczyć sprawę sądową.

Zarząd poczynił poważne zabiegi aby łódzki oddział, pierwszy w Polsce, miał własne schronisko na Helu. W tych dniach już obejmie w posiadanie teren składający się z 9.000 mtr. kw. położony od strony zatoki Puckiej w pobliżu dworca kolejowego. Postanowiono w bieżącym roku wykorzystać teren w sposób prowizoryczny. Naskutek starań za rządu ministerjum kolei przyrzekło odstąpić 4 wagony, w których przez okres 2 miesięczny urządzone będzie prowizoryczne schronisko dla członków i w tym czasie oraz niezamówionej młodzieży szkolnej. Koszta wyżywienia i pomieszczenia będą minimalne, a obliczone będą po zbadaniu warunków na miejscu. Uczestnicy wycieczek będą mieli prawo spędzenia najtańszym kosztem 10 dni nad polskim morzem.

Informacje w sprawie wycieczek na Hel podane będą w miejscowej prasie za kilka dni.

Najbliższą wycieczkę organizuje Liga w dniach od 27 do 29 czerwca włącznie do Włocławka, Ciechocinka i parostatkiem do Torunia. Koszta 3 dniowego pobytu z utrzymaniem i podróżą 40 zł. dla członków tow.

Zapisy przyjmuje sekretarjat Ligi (Piotrkowska 92) codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 6-ej do 7-ej popoł.

Baczność, poborowi!

DZISIAJ STAJĄ PRZED KOMISJĄ Nr. Nr. 5501 — 5600.

W dniu dzisiejszym przed komisją poborową nr. 1 (Traugutta 10), winni stawić się mężczyźni rocznika 1905, zarejestrowani od liczby 5501 do 5600, zaś przed komisją nr. 2 (Traugutta 6), odroczeni z art. 57 b (studenci). (b)

Wystawa prac uczniów szkół powszechnych.

Dziś o godzinie 9 rano nastąpi otwarcie wystawy prac uczniów szkół powszechnych (25, 36 i 45) w gmachu szkoły powszechnej im. Bolesława Chrobrego przy ul. Drewnowskiej nr. 88. Na wystawie znajdują się tylko prace uczniów z następujących oddziałów: roboty ręczne (slojd), roboty kobiece, rysunki, wykresy matematyczne, geograficzne, historyczne, z nauki o Polsce współczesnej, z języka polskiego, z przyrody żywej i martwej itp.

Wystawa ma na celu pokazanie społeczeństwu wyniku jednorocznej pracy tylko trzech powszechnych szkół, bez użycia specjalnych narzędzi, oraz propagowanie idei 7-mio klasowej szkoły powszechnej.

Wystawę można zwiedzać codziennie w godzinach od 9—13 i od 15—20.

Wejście dla uczącej się młodzieży 5 groszy, dla dorosłych 10 groszy. Wystawa trwać będzie do dnia 28 czerwca włącznie.

Wystawa prac w szkole włókienniczej.

W dniach 19, 20 i 21 czerwca 1926 r. odbędzie się wystawa prac uczniowskich państwowej szkoły włókienniczej w Łodzi, ul. Zeromskiego nr. 115, oraz zwiedzanie przez publiczność laboratoriów i wytwórni szkolnej.

Budżet ministra Klarnera może być uważany za zmianę na lepsze, pod warunkiem, że będzie skrupulatnie wykonany.

Ministerstwo skarbu skonstruowało i ujawniło swój plan finansowy na najbliższą przyszłość.

Charakteryzuje go suma 457 milionów zł. po stronie rozchodów i 10 procentowe podniesienie wszystkich wpływów podatkowych państwa po stronie rozchodów.

Widzimy przeto, że w ogólności — cyfrowo — projekt min. Klarnera nie odbiega od projektów b. min. Żdziechowskiego.

Wszakże scena rzeczowa obydwu projektów nie może wypaść jednakowo.

Nie zapominajmy bowiem, że złoty z przed kilku miesięcy i złoty dzisiejszy nie są wyrazicielami takiej samej siły kupeckiej.

Jeżeli państwo nasze cyfrowo z używa na swoje utrzymanie dzisiaj tyleż złotych, co przed paru miesiącami — musimy oczywiście dojść do wniosku, że koszt utrzymania państwa zmniejszyły się.

Patrząc na medal z drugiej strony, również dojść musimy do wniosku, że ten sam cyfrowo ciężar podatkowy z dnia dzisiejszego i z przed kilku miesięcy (nawet uwzględniając 10-procentową jego podwyżkę) jest wcale różny.

To są właśnie momenty, które powodują, że plany obecnego ministra i plany ministra Żdziechowskiego — mimo pozory — nie są wyrazem jednej i tej samej myśli.

W ogólności skonstatować wypada, że w zakresie „minimum utrzymania państwa“ (korzystamy z nowego, a bardzo trafnego określenia) nastąpiła ostatnio znaczna zmiana na lepsze.

Wprawdzie nastąpiła ona w dużym stopniu wskutek deprecjacji pieniądza — a więc niejako pomimo naszej woli — jest ona jednak faktem niezaprzeczalnym.

Komandor Hilton Young określał maksymalnie dające się pomyśleć koszty utrzymania naszego państwa kwotą 800 MILJONÓW ZŁOTYCH. Było to natomiast mniej więcej 160 MILJONÓW DOLARÓW.

Kwotę tę ludzie rozsądni i dotąd uważali za wyrażającą najwyższy wysiłek, na jakę gospodarstwo naszego kraju zdążyć się może dla zachowania bytu państwa.

Z ukontentowaniem stwierdzamy, że choć podświadomie, to jednak zbliżyliśmy się do tej cyfry.

Dzisiejszy budżet ministra Klarnera zapowiada obciążenie kraju kwotą plus minus 1800 milionów złotych = 180 milionów dolarów na rok. Oczywiście jest, że odległość od cyfr budżetowych do cyfr Younga zmniejszyła się wyraźnie.

Świadomi jesteśmy tego, że deprecjacja złotego na rynku wewnętrznym nie doszła tak daleko, jak w stosunku do walut wysokocennych.

Wszakże — biorąc pod uwagę poziom cen krajowych — i obecne cyfry budżetowe oznaczają wydatną redukcję wydatków.

W okresie, gdy złoty stał na równi parytetowej — wskaźnik kosztów utrzymania złotowy wynosił mniej więcej 125 dzisiaj wynosi on 183; tak samo i wskaźnik cen hurtowych w tym okresie czasu z mniej więcej 110 podskoczył na zgórą 180. Na podstawie tych danych deprecjacja złotego na rynku wewnętrznym obliczyć możemy na jakies 50 — 75 procent.

Tem samym i kwota 1800 MILJONÓW ZŁOTYCH wydatków państwowych równa się 1000 — 1200 MILJONÓW złotych parytetowych.

Nie jest to wprawdzie jeszcze youngowskie 800 milionów, ale oznacza to zmianę na lepsze.

Mając to na uwadze możnaby uznać plany min. Klarnera za dodatnie zjawisko w dziejach naszej skarbowości, wszakże uczynić to wolno tylko pod dwoma warunkami.

Po pierwsze, że ramy budżetu staną się świętością nietykalną i nie będą przekroczone.

Zauważamy, że ostatnio emisja bilonu po raz pierwszy od czasów złotych przekroczyła 440 milionów.

Drugim warunkiem, pod którym budżet min. Klarnera może być powitany jako zmiłana ku lepszemu, jest traktowanie go jako planu przejściowego. Chcemy wierzyć, że ministerstwo rozumie, że nawet i ten ciężar, który na nas nakłada, jest ponad nasze siły i że nie ustanie ono w wysiłkach ku udostępnieniu nam dobrodziejstw kredytu, chociażby kosztem dużych a nieuniknionych ofiar.

A. Z.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym nastąpiła nieznaczna zwyżka kursów.

Przed południem w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił 10.38 w płaceniu i 10.40 w żądaniu. Po południu kurs uległ dalszej zwyżce do 10.45 — 10.50, a pod wieczór osłabił się do 10.42 w płaceniu i 10.45 w oddawaniu przy ten dencji spokojnej. Obroty w ciągu dnia były minimalne, podaż materiału wystarczała.

Bank polski pokrył wczoraj całkowite zapotrzebowanie walut zagranicznych, zgłoszone na giełdzie urzędowej. Łódzki Oddział Banku polskiego w dalszym ciągu ofiaruje za dolary kurs 9.98.

Giełda urzędowa.

GOTÓWKA.

Dolary 10.—
CZEKI
Belgia 28.60
Holandia 402.90
Londyn 48.75
Nowy Jork jak gotówka
Paryż 28.25
Praga 29.68
Szwajcaria 194.—
Wiedeń 145.57 i pół
Włochy 36.12 i pół.

AKCJE.

Bank Polski 50.—, 48.75, 50.—
Bank Handlowy 1.40
Bank Zachodni 0.80
Bank Dyskontowy 5.20
Bank Przem. Lwów 0.60
Bank Zarobkowy 4.—
Chodorów 3.30
Częstocice 0.55
Węgiel 33.—
Fitzner 1.—
Ostrowieckie 3.—, 3.10
Starachowice 0.72, 0.73
Haberbusch 4.60
Czerk 0.19
Gostawice 1.40
Nobel 1.50
Modrzejów 1.47
Rudzki 0.60
Żyrardów 6.85, 7.—
Cukier 1.40

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa w dolarach 69.—
69.25, w zł. 690.—, 692.50.
Pożyczka kolejowa 152.—, 153.—
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 32.—
8 proc. 156.

Giełdy zagraniczne.

Londyn, 18 czerwca.

Nowy Jork 4.86 19-32.
Francja 174, 50.
Belgia 171,50.
Włochy 134,87.
Niemcy 20 i pół.
Szwajcaria 25,14.
Praga 164,25.

Paryż 18 czerwca.

Londyn 175,45.
Nowy Jork 36.
Belgia 102, 10.
Włochy 129,75.
Szwajcaria 699.
Szwecja 974.

Gdańsk, 18 czerwca.

Notowano w gdańskich
100 marek Rzeszy 123.296-123.604.
100 złotych polskich 50.49-50.61.
Czek na Londyn 25,21.
Wyplaty telegraf. na Berlin 123.321-123.529.
Na Warszawę 50.44-50.56.

NOTOWANIA ZIOTEGO POLSKIEGO

Za 100 złotych:
Zurych 48.00—52.00.
Berlin 40.14—40.56.
Wyplaty na Warszawę 40.69—40.91.
Na Katowice 40.39—40.61.
Na Poznań 40.64—40.86.
Gdańsk 50.49—50.61.
Wyplaty na Warszawę 50.44—50.56.
Wiedeń czeki 69.35 69.85.
Banknoty 69.10—70.10.
Praga 327,50.

Skończyły się złote czasy Ameryki. Nadprodukcja i brak rynków zbytu zapowiadają poważny kryzys handlowo-przemysłowy.

Belgijski przemysł tkacki dzieli się na trzy wielkie działy: wełniany, bawełniany i lniany.

Poważne ilości są sprowadzane z zagranicy, przeważnie z Australji, Anglii, Francji, Argentyny, Południowej Ameryki i Holandji. Istnieje przywóz wełny z Polski, lecz w ilościach nieznacznych (około 200 tonn w r. 1925). W r. 1925 przywieziono ogółem 65.000 tonn wełny surowej i czesonej.

Spożycie wełny surowej przez fabryki belgijskie wyraża się w tonnach, jak następuje: w r. 1924 — 48.000 t., w roku 1925 — 41.000 t. Należy zaznaczyć, że w r. 1923 spożycie wełny surowej wyniosło przeszło 50.000 t., a więc cyfry obecne wykazują pewne zmniejszenie produkcji. Reeksport wełny surowej wyniósł przeszło 22.000 tonn. Wywóz nici wełnianych i tkanin wyniósł 11.300 tonn, przeważnie do Anglii, Niemiec, Holandji, Francji, Argentyny, Szwecji itd. Przywóz nici i tkanin wyniósł przeszło 5.410 tonn.

Przemysł bawełniany jest najlepiej rozwijającą się gałęzią przemysłu tkackiego w Belgji. Surowiec jest przywożony z większych rynków międzynarodowych. W r. 1925 przywieziono 92.000 tonn bawełny przeważnie z Ameryki Północnej, Indji angielskich, Egiptu oraz z Anglii i Francji. Produkcja przedstawia się, jak następuje: Fabryki spożyły bawełny surowej w tonnach: w r. 1924 — 66.500, w r. 1925 — 73.000. Eksport wyrobów bawełnianych jest dość znaczny i wyniósł w r. 1925 43.000 tonn przeważnie do Anglii, Argentyny, Holandji, Brazylji, St. Zjednoczonych, Turcji, Chin, republik Południowo-Amerykańskich i t. d. Import wyrobów bawełnianych był stosunkowo nieduży i wyniósł około 7.000 tonn, przeważnie z krajów sąsiadujących z Belgją.

Belgia importuje względnie duże ilości lnu surowego. W r. 1925 przywieziono 162.500 tonn, przeważnie z Francji, Holandji, Lotwy, Rosji, Estonji i t. d. Lnu eksportowano w r. 1925 48.900 tonn. Juty i konopji przywiez. odpowiednio 27.200 t. i 18.650 t. Produkcja lnu i juty przedstawia się, jak następuje: w r. 1924 — 49.140.000 t., w r. 1925 — 44.640.000 tonn.

Wywożone są wyroby lniane w ilości około 32.000 t. w r. 1925 przeważnie do krajów sąsiednich; wyroby jutowe lub grubsze lniane są wywożone także do Konga belgijskiego.

Przemysł włókienniczy w Bułgarii PRODUKUJE ROCZNIE ZA 150 MILJ. LIRÓW.

W roku bieżącym czynnych jest w Bułgarii 27 fabryk włókienniczych, rozporządzających kapitałem 202 mil. lwów. Przeciętna ilość robotników, zatrudnionych w bułgarskim przemyśle włókienniczym, wynosi 2000. Większą część surowców sprowadza przemysł włókienniczy z zagranicy, a drobna zaledwie część jest pochodzenia krajowego. Tak np. w roku 1924 wydatkowano na surowce 103,6 mil. lwów, z czego niespełna 87 lwów, przypadało na surowce pochodzenia krajowego. Roczna wratość produkcji bułgarskiego przemysłu włó-



Zgrabniutka nóżka, lekki chód
Na mężczyzn rzucą swe uroki,
Jeśli odciski zniszczysz wprzód
Mając japoński płyn „KUROKI”.

Główna sprzedaż:
Apteczny Dom Handlowy
L. Balkowski i R. Herynowski
Warszawa, Al. Jerozolimskie 23.
Zadać w aptekach i składach aptecznych

AZAZEL Sala Filharmonji
Nieodwołalnie
OSTATNIE 2 DNI
wielkiego programu № 1.
Dziś i jutro o godz. 9 w.

Cyrk Medrano i menażeria
Pl. Dąbrowskiego.
Dziś i jutro po **2 wielkie przedst.**
o godz. 4.30 i 8.30 wiecz.
Sensacyjny nowy dla Łodzi Program!

Helenów **Benefis** zasłużonego dyrektora
St. Namysłowskiego
DZIŚ,
W programie utwory kompozytorów polskich i zagranicznych. Koncert odbędzie się pod osłoną sztandaru, wręczonego dyrektorowi orkiestry, podczas turnee po Ameryce.
JUTRO o g. 11.30 **PORANEK** muzyczny.



Rozpuszczone w wodzie wytwarzają obfite mydliny

Nowoczesny sposób prania za pomocą Rinso nie wymaga żadnego wysiłku. Drobne ziarenka Rinso rozpuszczają się momentalnie we wrzącej wodzie, dając obfite, gęste mydliny, które przenikają bieliznę i łagodnie, bez potrzeby wszelkiego wcierania, usuwają brud.

Przy tym nowoczesnym praniu w Rinso bielizna się nie niszczy, a gospodyni oszczędza sobie pracy i zmartwienia.

Rinso spełnia całą pracę samo.

Rinso

Przedstawiciel na Łódź i Woj. Łódzkie Powszechnie Towarzystwo Handlowe, dawniej

F. Greenwood, w Łodzi, Sienkiewicza 76-80

Jeneralny Przedstawiciel na Polskę Fabryk Firmy

Lever Brothers Limited (Anglja)

L. Reid, Warszawa, Moniuszki 11, tel. 204-87 i 186-00

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i mydlarniach.

Zaproszenie.

W poniedziałek, dn. 21 b. m. odbędzie się w Salach oraz ogrodzie Hotelu Manteuffla (na rzecz Domu Sterot, Północna 38) na zakończenie roku szkolnego

Wielka Zabawa Taneczna z atrakcjami,

na którą najuprzejmiej zaprasza młodych i starszych, w szczególności MATURZYSTÓW I MATURZYSTKI z rodzinami i przyjaciółmi, jak również wszystkich sympatyków wyżej wymienionej instytucji.

KOMITET. Ciało zabawy: Około północy uroczysty pochód z lampionami, ze śpiewem: „GAUDEAMUS IQUITUR“ w kotyljonowych przybraniach, polonez prowadzony przez specjalnego mistrza tańców, walka kwiatami etc. Ceny przy bufećce po raz pierwszy niebawem niskie (10 gr. — 50 gr.) Bilet w cenie zł. 3,— upoważnia do spożycia podwieczorku oraz do otrzymania kotyljonowego przybrania. Początek zabawy o godz 6-ej po poł. Bilety w firmie „Margot“, Piotrkowska 64, oraz przy kasie wejściowej za powołaniem się na członka Komitetu.

Rytro koło Krynicy nad Popradem w okolicy górskiej pensjonat nowo urządzone z komfortem poleca pokoje słoneczne z werandami. Duży ogród. Kuchnia pierwszorzędna i dietetyczna. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd willi „Podhale“ w Ryttrze.

ZOPPOT. PENSION International nad samem morkiem, przy parku i kurhausie (Südbadstr. 10) stale otwarty.

8-klasowe Koedukacyjne Gimnazjum Humanistyczne Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Brzezinach-Łódzkich z prawami szkół państwowych przyjmuje nowych uczniów i uczennice do wszystkich klas od I-VIII. Kandydaci (tki) winni przy zapisie złożyć w Dyrekcji Gimnazjum: 1. metrykę urodzenia, 2. ostatnie świadectwo szkolne, 3. świadectwo szczepienia ospy, 4. dowód złożenia w Kasię Miejską opłaty za egzamin w wysokości 20 zł. Egzamin wstępny do wszystkich klas od I-VIII rozpoczyna się 24 czerwca 1928 r o godz 8-ej rano. Opłata szkolna wynosić będzie w roku szkolnym 1928-29 dla uczn. kl. I-VII 30 zł. miesięcznie, dla uczn. kl. VIII 40 zł. Dyrekcja Gimnazjum.

Dom Handlowy 2 piętrowy z 7 oknami wystawowymi w centrum w Grudziądzu (Pomorze) ul. Pańska nadający się na każde przedsiębiorstwo, dotychczas skład manufaktur i konf. natychmiast tanio na sprzedaż. Of. do Redakcji „Dom Handlowy“.

Komunikat Do łask. wiadomości Sz. Klienteli, iż żurnale futrzane na 1927 r. już nadeszły. Przyjmuje wszelkie przeróbki futrzane z powodu obecnej pory międzysezonowej po cenach zredukowanych. Zakład Krawiecki Damski A. Bekker, Piotrkowska 111 tel. 12-32.

8-MIO KL. GIMNAZJUM MĘSKIE L. SZAKINA w ŁODZI z prawami gimnazjów państwowych Egzamin wstępny rozpoczyna się w d. 23 czerwca b. r. Zapisy przyjmuje kancelaria codziennie od g. 9 do 1 pp. Czesne szkolne niskie. Dyrektor (-) Inż. A. RUSSAK.

Pensjonat „KRZYŻÓWKA“ (Wiśniowa Góra), Willa TEPLER poleca słoneczne pokoje, w ładnie położonym parku. Kuchnia wykwintna i obfita, na życzenie dietetyczna. Obiady dla przychodnych. Płac tenisowy. Lekarz na miejscu. Utrzymanie dzienne zł 10. Zgłoszenia w pensjonacie.

Woda kolońska potrójna (Triplex) tylko zł. 6 kilo. Skład apteczny Pływackiego, Andrzeja № 11.

Dr. J. Silberstrom Zielona 11 Choroby skórne i weneryczne. Usuwanie szpeczących włosów elektryczną. Przyjmuje: 1-2 4-7. Niedziela 9-12. Dr. med. S. KANTOR Książki w językach: polskim, rosyjskim i niemieckim, encyklopedje, klasyków i beletrystyk kupuje L. Tuwim, Łódź, Piotrkowska 17, II podw. m. 35. Dr. med. BRAUN Poludniowa Nr. 28, telef. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampy kwarcowa). Przyjmuje od 8-12 i od 5 do 8.

AUTOBUSY „Chevrolet“ nowe po dziesięć tysięcy złotych sprzedaje firma „Auto-Dom Mobile“ Łódź, ul. Piotrkowska 175, Telefon 25-98.

AUTO „Brenon“ 6-osobowe na chodzie nadające się do komercyjnego lub własnego użytku zaraz do sprzedania. Wiadomość: Aleksandrowska Nr 64 Henc 54 b9.

DWA POKOJE z kuchnią ewentualnie z kuchnią poszukiwane wprost od gospodarza. Oferty z warunkami do administracji pod „Inżynier“.

BONA inteligentna, przystojna i samodzielną, władająca językiem niemieckim lub francuskim poszukiwana do 10 letniej dziewczynki. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków do adm. „Republiki“ sub „1884“.

Reperuje bieliznę wszelką starannie i nie drogo. Ul Piotrkowska 255 m. 42 I-a oficyzna 2 piętro.

Poszukiwana jest 1 SZPULMASZYNA na 40 ewent. na 80 nitki, oraz rower męski. Zgłoszenia uprasza się składać do adm. „Republiki“ pod literami „A. B. i Sp.“ 395 20.

Bacność! są do sprzedania trzy szafy sklepowe i trzy bufety. Oferty do redakcji „J. H.“ 133.

Ogłoszenia drobne Kupno i sprzedaż do sprzedania małego używanego jowu na Wolczańska 62 II p. front 53-30.

Autobus „Ford“ w dostojnym stanie na nowych gumach zaopatrzony w części zapasowe okazuje się do sprzedania. Wiadomość: Kilińskiego Nr. 212 Lampe, tylko od g. 10.30, do 1.30. 7-20.

Dla ogrodowej zabawy; ognie bengalskie, rakiety, chorożki, lataarki, czapki, konfetti itp. Wielki wybór poleca J. Woźnica, Piotrkowska 126. 552-20.

Do sprzedania rolnicze marki angielskiej mały używany okazuje się terno. Henryk Halter Zakątna 30 21-20. Typografia do sprzedania. Nowotargowa 18, II na lewo.

Ważne dla Pań! Okazyjna sprzedaż pożyczek i skarpetek w wielkim wyborze po cenach niskich. Zawadzka m. 13 48-2.

Wyjścia nowa okazyjna do sprzedania od 2-4 po pol. Zielona 42, m. 39 36-20.

Power szosowka Kukulny“ prawie nowy sprzedam, Zielona 43, m. 21, od 1-3.

Łokiep kolonialny z eleganckim urządzeniem, towarami mieszkaniem w fabrycznym mieszczeniu niedaleko Łodzi, z powodu rodzinnych stosunków, natychmiast sprzedam. Wiadomość w „Republiki“ 37-23.

Motocykl „Indjan“ w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość: ul. Wilanowska № 13 (Widzew) 75-20.

Lokale Lokal nadający się na skład, możliwie w centrum miasta, poszukiwany. Zgłoszenia pod „S. 5“ 904-19.

Poszukiwane od zaraz lub 1 lipca dwa pokoje umeblowane możliwie z telefonem. Zgłoszenia „A. N. 100“ 45-21.

Poddebni jest do wynajęcia słoneczny duży o dwóch pokojach z oddzielnym wejściem przy rodzinie. Wiadomość: Poddebni gospodarz Lucjan Łabuk 54-20.

Poddebni jest do wynajęcia kuchni od zaraz. Szkolna 6, m. 6 od 9-2 po poł.

Do wynajęcia mieszkanie po 1 i 2 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami. Zakątna 64. 51-20.

Tanio do oddania urządzenie gabinetu, stół kieszka i urządzenie kuchenne. Ogłądać można od 11-1 Magiistracja 4 II p. m. 10. 53-20.

Dwa wielkie frontowe pokoje na pierwszym piętrze w śródmieściu do wynajęcia. Oferty sub „B“ składać do adm. „Republiki“ 66-20.

Posady Młoda inteligentna izraelitka poszukuje posady z utrzymaniem w charakterze towarzyski do starszej osoby na wyjazd. Oferty do „Republiki“ pod „F. L.“

Biuro Elektrotechniczne potrzebuję chłopców do praktyki, Zielono 46.

Logistka z dyplomem, poszukuje posady, ewentualnie zastępstwa. Oferty sub „Energiczna“, 510 20.

Rozmaite Matryzn! Akademii Paryskiej, była właścicielką szkoły w Warszawie, udziela lekcji kroju i szycia łatwym sposobem bez żadnych rysunków. Dla pracujących kursy wieczorowe. Gdańska № 29. Zakrzewski-Lebedieff.

Zgubiono kołnierzyk nerkowy. Oddać za wynagrodzeniem Piotrkowska № 145 Basiewicz.

Meble na raty pojedyncze i komplety gwarantujemy kilkoletnie. Odświeżanie, zamiana Stolarnia, Lubelska 5 przy Napiórkowskiego.

NIEMOCNICEM. Pensjonat dla dzieci i młodzieży D-wy Margulesowej Onieka, dobre odżywianie, solanki kąpiele słoneczne. Informacje: Kilińskiego 96, m. 5 754 11/11.

Nauka wychowania. Dajmo prawie wyuczona stenografia i wszystkie Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Prospekty wysyłamy bezpłatnie 2-30.

Zagubione dokumenty. Zaginął czeski (aliczka) za № 1424-1204 na zł. 155.— wydany przez Jakobę Walda, Piotrkowska 33, na imię D. Goldenbergu. Wschodnia to.

Padoszyk Icek zgubił kwiatkownicy z Elektroant za № 7403-443 Piotrkowska 79.

Joachim Lewiński zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi 35-1.

Mieczysław Zygmunt zgubił książeczkę z Kasy Czerwonej 81-20.

Stefania Landau zgubiła kwiatkownicy za № 26740 z Elektroant na zł. 60.—.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE 40 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 4 szpalt). NEKROLOGI I NADESLANE 30 gr. za wiersz milimetr. (na 4 szpalt). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr. Ilustrowana Republika“ i „Express Wieczorny“ łącznie z odnośnikiem do domu zł. 7.50 mes.

Wydawca: Dr. Lešek Kukien, Redaktor: Wacław Smółek, Członkami wydawnictwa „Republika“ sp. z ogz. odp. Piotrkowska 49 i 15.